Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 113 | Kraków, środa 21 maja 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Wybory w Niemczech

Napisał Fryderyk Stampfer, redaktor „Vorwärts" w Berlinie i poseł do parlamentu niemieckiego

Wybory do drugiego parlamentu republiki niemieckiej potwierdzają doświadczenie wyborów do pierwszego parlamentu z lata 1920 r. Koalicja w Niemczech jest zawsze świecą zapaloną na obu końcach.

W Zgromadzeniu Narodowem, wybranem w styczniu 1919 r., rządzili socjaliści, demokraci i centrowcy. Stracili oni na rzecz ówczesnej opozycji prawicowej, nacjonalistów i partji „ludowej", oraz opozycji lewicowej, niezależnych i komunistów.

Ta sama gra powtórzyła się obecnie, tylko role nieco się zmieniły. „Ludowcy" (partja Stresemana) i niezależni, zjednoczeni z socjalistami większości, dzielili się również odpowiedzialnością. Wynik: wzmocnienie partji opozycyjnych, komunistów i nacjonalistów. Ci ostatni byliby obecnie najsilniejszą partją w parlamencie, gdyby nad-nacjonaliści „völkische", nie odpadli od nich.

Burżuazja poszła za nacjonalistami, nie zaś skrajnymi szowinistami, których względnie nieliczni zwolennicy rekrutują się ze sproletaryzowanego stanu średniego i części proletarjatu.

Całość klasy robotniczej będzie w nowej Izbie słabsza, niż w poprzedniej. Dokonało się podwójne przesunięcie sił, burżuazja wzmocniła się w stosunku do robotników, a komuniści w stosunku do socjalistów.

Wyraźnie pokazuje się tedy, z prawa i z lewa, że proletarjat i zanikający stan średni ciążą ku krańcom. Jest to oznaka rozpaczy. Skrajności z prawa i z lewa nie wierzą w postęp polityki zagranicznej drogą porozumienia, ani w postęp polityki wewnętrznej drogą demokracji, lecz nadzieje swe pokładają tylko jeszcze w cuda, w zwycięstwo w wojnie domowej i w zwycięstwo w wojnie odwetowej, o którem marzą zarówno „völkische", jak komuniści.

Z tego punktu widzenia zasługują wybory na terenie okupacyjnym na szczególną uwagę. W Saksonji i Turyngji zaczęło się już odbolszewizowanie umysłów, tam komuniści stracili w porównaniu z wyborami poprzedniemi, socjaliści zaś zyskali. Na obszarze okupowanym, zwłaszcza w zagłębiu Ruhry, komunizm poczynił gwałtowne postępy, odbierając socjalistom stanowisko najsilniejszej partji.

Na przestrzeni nieokupowanej zaczęła się już konsolidacja gospodarcza. Robotnicy znowu poczynają wierzyć, że pracą parlamentarną i działalnością zawodową uda się im poprawić ich nędzne położenie. Na obszarze okupowanym życie gospodarcze jest nawskróś potrząsane francuskiemi bagnetami. Ludność zniosła niesłychane cierpienia i największa niepewność panuje na polu gospodarczem. Zwycięstwo komunistów na terenie okupowanym bezsprzecznie zawdzięczać należy okupacji zagł. Ruhry.

Na jakiej podstawie nastąpi utworzenie nowego rządu i jaka będzie polityka zagraniczna, jest jeszcze zupełnie niejasne. U nacjonalistów są dwa prądy. Jeden chce uznać raport rzeczoznawców w sprawie odszkodowań, jako podstawę do rokowań, a przez to rzucić most do partji środkowych. Drugi prąd nie chce zerwać z völkische" i pozostać w opozycji. Wśród partji środka sprawa się ma podobnie. Zwłaszcza u „ludowców" (Stresemann) jest silny nastrój za utworzeniem bloku burżuazyjnego z nacjonalistami, u centrowców nastrój ten jest o wiele słabszy, u demokratów najsłabszy. O Marksie i Stresemannie powiadają, że są zdecydowanymi zwolennikami koalicji z socjalistami, którym należy powierzyć rolę tworzenia rządu „wielkiej koalicji", a w sprawie przyjęcia raportu rzeczoznawców odegrali rolę kierowniczą.

Zarówno blok prawicowy z nacjonalistami, jakoteż „wielka koalicja" z socjalistami, wydaje się narazie kombinacją bardzo ryzykowną. Obie próby rozwiązania połączone są z olbrzymiemi trudnościami, o których nikt dziś jeszcze nie wie, czy dadzą się przezwyciężyć. Rząd środka, na wzór rządu Marksa, opierałby się po stratach „ludowców" na jeszcze węższej podstawie i byłby bezwzględnie zależny od poparcia z prawa czy z lewa. Jeżeli utworzenie rządu wogóle okaże się niemożliwe, pozostanie jako ostatnie wyjście: rozwiązanie parlamentu i nowe wybory.

I tu na miejscu byłoby porównanie z wyborami 1920 r. I wtedy prawica, a szczególnie „ludowcy" zwalczali socjalistów z całą demagogją, na jaką ich stać było. Ale po wyborach przywódca „ludowców", otrzymawszy polecenie utworzenia rządu, zwrócił się natychmiast do socjalistów, uzależniając swą zgodę na wykonanie polecenia od współpracy socjalistów, którzy wówczas odmówili.

I teraz socjaliści mają to samo zadośćuczynienie. Ledwie minęły wybory, odbywające się pod hasłem: „należy skończyć z marksizmem", gdy oto już znowu wzrok wielu polityków burżuazyjnych zwraca siz ku socjalistom, szukając pomocy.

Dwukrotnie socjaliści w ciągu ubiegłych 4 lat popełnili „grzech pierworodny", biorąc udział w rządzie koalicyjnym, w obu wypadkach pod nieodpartym naciskiem konieczności polityki zagranicznej. Ale w szerokich kołach narodu niemieckiego panuje wciąż mniemanie, że partja przez swój udział w rządzie staje się wszechwładna. Partja, która, należąc do koalicji, nie jet w stanie za jednym zamachem uwolnić Niemiec od ciężarów traktatu pokojowego, ani spełnić życzeń natury społeczno-politycznej — przeważnie całkowicie uprawnionych — szybko traci zaufanie. Tembardzie zasługuje przeto na uznanie, że miljony robotników niemieckich dochowały wierności partji socjalistycznej. Masy wyborcze, które tym razem, mimo wszystko, głosowały na partję socjalistyczną, tworzą żelazny trzon partyjny, tak dyscyplinowany i zwarty, że żadna inna partja nie może się wykazać czemś podobnem czy równowartościowem.

Jeżeli więc ktoś powie, że socjaliści zostali pobici, to należałoby dodać, iż nigdy jeszcze pokonany nie wyszedł z klęski tak dumny i tak pewny swej przyszłości, jak socjaliści niemieccy z bitwy majowej 1924 roku.

Wystąpienie posłów PPS z konferencji kresowej

Premjer p. Wł. Grabski zaprosił na piątek 16 bm. cały szereg działaczów politycznych i społecznych, celem odbycia z nimi konferencji w sprawach kresów wschodnich. Zebrało się około 40 osób. Z towarzyszów naszych zaproszenie otrzymali posłowie Barlicki i Niedziałkowski. Przedstawiciel mniejszości narodowych nie było. Towarzysze nasi zastrzegli się, że przybyli na zebranie celem poinformowania się, jakie są zamierzenia rządu. Zebranie zagaił p. Grabski. P. Grabski jako cel tych konferencji postawił natomiast, że rząd przed powzięciem decyzji pragnie zasięgnąć opinji zaproszonych osób.

Następnie odbyły się referaty p. Hübnera o stosunkach administracyjnych na kresach, głównie o sprawie bezpieczeństwa, i p. Miklaszewskiego o szkolnictwie dla mniejszości i o sprawach wyznaniowych.

Żadnych projektów ani wniosków nie przedłożono. P. Grabski obrady te traktuje jako poufne, co ich małe wogóle znaczenie sprowadza do absolutnego zera.

W sobotę 17 bm. odbył się dalszy ciąg konferencji w sprawie kresów wschodnich. Dyskutowano nad referatem ministra oświaty p. Miklaszewskiego.

Tow. Barlicki i Niedziałkowski w tem posiedzeniu udziału już nie brali, uważając, że skoro rząd nie przedłożył ani zasad polityki kresowej, ani żadnych konkretnych wniosków — niema nad czem dyskutować. Tego rodzaju pogawędki nietylko nie posuwają sprawy naprzód, ale przeciwnie zabagniają ją i wikłają. Poufność zaś obrad w sprawach które wysuwają się na czoło całej naszej polityki, jest tylko kompromitującym dowodem bezradności rządu.

Święto „Dzieci krakowskich"

Uroczystość poświęcenia sztandaru 20 pp.

Niedzielny ranek wstał pełen słońca. Stare mury Krakowa ozłocone promieniami słonecznemi i przyozdobione flagami o barwach państwowych i miasta, oraz kwieciem i dywanami zwiastującymi z okien, oczekiwały jakiejś niezwykłej uroczystości.

Bo to święto „Dzieci krakowskich" — poświęcenie sztandaru 20 p. p.

Od samego rana na wszystkich ulicach biegnących w stronę rynku panuje nadzwyczaj ożywiony ruch. Tłumy publiczności wszystkich stanów ciągną na rynek, aby wziąć udział w wielkiem święcie wręczenia sztandaru „Dzieciom krakowskim". Rynek w połowie zamknięty przez kordon policji, żandarmerji i wojsko, gdyż od wylotu ulicy Sławkowskiej do ul. Wiślnej wzdłuż rynku stoją już w zwartych oddziałach batalјony 20 p. p. z orkiestrą, szwadron 8 pułku ułanów z orkiestrą na białych koniach, komp. 1 p. kolejowego, komp. pułku saperów, kompanja pułku lotniczego i t. d. U wylotu zamkniętych ulic w rynku, tłoczą się tłumy publiczności, a przed ołtarzem gromadzą się delegacje urzędów, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, społecznych itd.

Całą przestrzeń od gmachu województwa, aż do głównego rynku obstawiły szpalery młodzieży szkół średnich, które na niezwykłą tę uroczystość wyruszyły ze sztandarami z gronami nauczycielskiemi.

WYJAZD PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO NA RYNEK KRAKOWSKI

Korzystając z pięknej pogody Prezydent Wojciechowski wyszedł na spacer w towarzystwie wojewody Kowalikowskiego i adjutantów. Stanąwszy u podnóża Wawelu, zawrócił do województwa, gdzie odebrał raport od inspektora armji gen. Szeptyckiego, poczem przyjął na audjencji ścisły komitet uroczystości sztandarowej z wiceprez. Wielgusem na czele.

Na kilka minut przed godz. 10 rano zszedł Prezydent Rzeczypospolitej na dół i przed gmachem województwa odebrał raport dowódcy szwadronu przybocznego 8 p. ul., poczem odjechał w asyście ułańskiej na uroczystość poświęcenia sztandaru 20 p. p. W ulicy Florjańskiej bogato dekorowanej i przybranej morzem flag witały prezydenta Wojciechowskiego tłumy publiczności, oraz młodzież szkolna. Powóz prezydenta Wojciechowskiego poprzedzał prezydent m. Krakowa Federo-

wicz, jadący w powozie, a za nim cwałował szwadron 8 p. ul.

NA RYNKU KRAKOWSKIM

Na rynku oczekiwanie, — nagle dowódca parady gen.-bryg. Ledóchowski daje rozkaz: „Batal|jony — prezentuj broń!"

Zajeżdża w czworobok przed główną wartę prezydent Wojciechowski, w otoczeniu świty, i wraz z orszakiem odbywa przegląd wojsk. Żołnierze stoją na baczność — orkiestry grają hymn państwowy — panuje cisza. Po przeglądzie prezydent Wojciechowski w otoczeniu swej świty staje u ołtarza ustawionego pod arkadami Sukiennic. Tuż przy ołtarzu na specjalnym stole widnieje sztandar 20 p. p., który komitetowy i inicjator sprawienia sztandaru p. Józef Flinta, w asyście dwóch oficerów przyniósł go z głównej strażnicy wojskowej przed ołtarz.

PRZEDSTAWICIELE WŁADZ

Koło ołtarza po lewej stronie ustawiają się władze wojskowe, zaś po prawej reprezentanci władz i zaproszonych gości. Wśród obecnych są: wojewoda Kowalikowski, prez. Federowicz z wiceprezydentami inż. Rollem, inż. Sarem i dr. Wielgusem, b. premjer Nowak, b. minister Kumaniecki, rektor Uniw. Jagiell. dr. Łoś, prezes sądu apelacyjnego Wolter, nadprokurator Czyszczan, prezes Izby skarbowej dr. Greger z wicepr. Gajewskim, kurator Owiński, prezes koleji Prachtel z nadinsp. Polmanem, starosta Bal, konsulowie Hahn, Szedivy i Rewiczky, dyrektor robót publicznych b. min. Dudek, prok. Brason, szef bezpieczeństwa Krupiński, dyr. policji dr. Styczeń, komendant pol. okr. insp. Pilch, komendant pol. na m. Kraków p. Maruniak, oraz członkowie komitetu.

Osobną grupę stanowili **senatorowie i posłowie:** przybyli senator Englisch, sen. Misiołek i senator Adelman, posłowie: dr. Marek, M. Dąbrowski, Mianowski i Konopczyński. Licznie reprezentowana była prasa z prezesem Syndykatu dziennikarzy krak. dr. Beaupre na czele. Z wojskowości wzięli udział: insp. armji gen. Szeptycki, gen. Rozwadowski, gen. Kuliński, komendant O. K., dalej komendant O. W. płk. Augustyn, szef sanitarny korpusu płk. dr. B. Korolewicz, gen. Górecki, gen. Dziewanowski, gen. Hohenauer, b. dowódca 20 pp. gen. Aleksandrowicz, gen. Gąsiecki itd.

MSZA POLOWA I POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Mszę polową odprawił biskup polowy Gall w asystencji kapelana ks. Niezgody i w obecności biskupa Sapiehy.

Podczas mszy chór „Echa" odśpiewał kilka pieśni kościelnych, a podczas Podniesienia słychać było salwy armatnie z kopca Kościuszki, a wojsko prezentowało broń.

Po mszy celebrans w szatach pontyfikalnych podszedł do stołu, na którym miała się odbyć ceremonja poświęcenia sztandaru.

Chorąży 20 p. p. Zawadzki, klęka, oficerowie pułku zgromadzeni przed ołtarzem dobywają szabel, ślubując gotowość obrony chorągwi. Po modlitwie biskupa Gala i pokropieniu sztandaru, chorąży składa chorągiew na stół i staje tuż przed nim adjutant pułku, podaje celebransowi tacę z młotkami i gwoździami.

UROCZYSTOŚĆ WBIJANIA GWOŹDZI DO SZTANDARU

Pierwsze trzy gwoździe wbija biskup **Gal.** Następnie wbija gwóźdź **Prezydent Wojciechowski. Marszałek Piłsudski** (imieniem Jego podpułk. Kruk Schuster), **Marszałek Sejmu** (imieniem jego poseł Dąbrowski), **Marszałek Senatu** (imieniem jego gen. Szeptycki), **premjer Grabski** (imieniem jego woj. **Kowalikowski**), min. **Sikorski** (imieniem jego gen. Szeptycki), dalej wojewoda **Kowalikowski**, gen. **Kuliński**, prez. **Federowicz**, prez. Akad. Umiejętności dr. **Morawski** (w zastępstwie inż. Król), członek rządu narodowego z 1863 prof. **Dubiecki**, wicepr. **Wielgus**, burmistrz m. Wieliczki Aywas, oraz delegat **żołnierzy 20 p. p.**

Podczas tej uroczystości orkiestra 20 p. p. odegrała „Fantazje polskie" Osmańskiego.

Po ceremonji poświęcenia sztandaru prezes Komitetu p. Wodzinowski po krótkiej przemowie wręczył sztandar prezydentowi Wojciechowskiemu. Prezydent odbiera wtedy sztandar, a równocześnie dowódca pułku Kruk-Schuster klęka gotując się do odebrania sztandaru z rąk prezydenta Rzeczypospolitej.

„Panie pułkowniku — mówi prezydent — w Twoje ręce oddaję ten sztandar ziemi krakowskiej z rozkazem, aby honor Ojczyzny był waszem hasłem. Szandar może być splamiony tylko krwią za honor i dobro Ojczyzny!"

PRZYSIĘGA NA SZTANDAR

Z poświęconym sztandarem stanął o 20 kroków przed środkowym batalionem chorąży, a za nim gen. Szeptycki i gen. Kuliński. Po odegraniu przez orkiestry hymnu narodowego, podczas którego wojsko prezentowało broń, przemówił do żołnierzy 20 p. p. kapelan ks. Niezgoda na temat przysięgi, którą mają żołnierze złożyć po chwili, oraz przedstawiając symbolicznie znaczenie sztandaru „Dzieci krakowskich". Następnie żołnierze i oficerowie 20 p. p. złożyli przysięgę, powtarzając ją głośno chórem, podniesionymi palcami prawej ręki do góry i z obnażonemi głowami.

Po przysiędze przy dźwiękach hymnu państwowego przeszedł przed frontem chorąży ze sztandarem w asyście dwóch oficerów, a wojsko prezentowało broń.

DEFILADA

Po zakończeniu uroczystości na rynku prezydent Wojciechowski wraz ze świtą i dygnitarzami udał się pieszo przed gmach Uniw. Jagiellońskiego na defiladę wojsk, które wzięły udział w uroczystości. Pierwszy podąża 20 p. p. z komendantem pułk. Krukiem-Schusterem na czele. „Dzieci krakowskie" idą imponująco. Dzielna postawa chłopców krakowskich wywołuje burzę oklasków. Dalej podążają: kompanja 5 p. saperów, 1 pułk wojsk kolejowych, 8 p. ul. i baterja 6 p. a. p. Publiczność witała każdy oddział entuzjastycznymi oklaskami.

STAROPOLSKA GOŚCINNOŚĆ 20 P.P.

Bezpośrednio po defiladzie udali się przedstawiciele władz, generalicja i zaproszeni goście i reprezentanci prasy do koszar 20 pp. na Krowodrzy.

Zebranych gości dowódca pułku zaprosił na skromny poczęstunek do kasyna oficerskiego, gdzie oczekiwano prezydenta Wojciechowskiego. O godzinie 1 i pół zabrzmiała trąbka na znak, że zbliża się prezydent. W parę chwil potem zajechał automobilem prez. Wojciechowski ze świtą.

Po krótkiem powitaniu oglądnął prezydent Rzeczypospolitej w sali honorowej oficerskiej mały projekt pomnika żołnierza 20 pp., wyrzeźbiony w drzewie i gipsie częściowo dłuta art. rzeźbiarza Langmana, mający stanąć w ogrodzie 20 pp.

Po wpisaniu imienia przez prezydenta do księgi pamiątkowej 20 pp. pułk. Kruk-Schuster wręczył prezydentowi efektowne album 20 pp. Ziemi krakowskiej, w pięknem etui.

Tymczasem na dziedzińcu koszar pod olbrzymim hangarem poczęli zasiadać do śniadania zaproszeni goście, oraz na podworcu wszyscy żołnierze 20 pp. Przy stołach zasiadło przeszło 1000 osób, licząc wraz z żołnierzami. Kiedy prezydent wchodził do hangaru, wzniesiono na Jego cześć okrzyk, a orkiestra ustawiona u wejścia do namiotu odegrała hymn państwowy. Po drugiem daniu pułk. Kruk-Schuster przemówił do Prezydenta, podnosząc, że uroczysty dzień otrzymania sztandaru przechodzi w historję 20 pp., jako niewyczerpana na przyszłość skarbnica idei i siły. Przemówienie swoje zakończył mówca okrzykiem na cześć Prezydenta, co wszyscy powtórzyli z entuzjazmem.

Po przemówieniu prezesa komitetu sztandarowego 20 pp. Wodzinowskiego, **zabrał głos Prezydent Wojciechowski.**

„W czasie dzisiejszej defilady cieszyły mnie żywe przejawy miłości Obywateli Krakowa dla naszego wojska. Tak być powinno zawsze, nie tylko w chwilach uroczystości wojskowych. Wojsko jest puklerzem Rzeczypospolitej we wszystkich jej potrzebach okazania siły i kształcie cnoty, jakie winien posiadać cały Naród. Szczególnie ważne jest szkolenie i wzmocnienie charakterów dokonywane na wojsku. Długoletnia niewola osłabiała w nas siłę ducha, odwagę obywatelską, wojna nadwyrężyła cnoty pracy i oszczędności.. Teraz obowiązkiem wszystkich jest usuwać te braki i szczerby, ażeby Rzeczpospolita Polska promieniowała dobrobytem i cnotami obywateli.

Cieszy mnie Panie pułkowniku Twoje zapewnienie, że sztandar dziś otrzymany, strzedz was będzie przed omdleniem ducha i wyrazem życzenia, ażeby 20 pp. pomny przysięgi dziś złożonej na Rynku krakowskim świecił przykładem gorliwego wypełnienia obowiązków, zaszczytnej służby Rzeczypospolitej Polskiej".

Mowę prezydenta przyjęto długotrwałemi oklaskami.

PREZYDENT WŚRÓD ŻOŁNIERZY

Po obiedzie udał się Prezydent na podwórze, gdzie dokonano szeregu zdjęć fotograficznych, oraz rozmawiał z żołnierzami, którzy urządzili sobie festyn na podwrózu. Koło godz. 4 popoł. żegnany owacyjnie udał się Prezydent do szkoły kadetów na Łobzowie, gdzie podejmowali go czarną kawą pułk. Kruk-Schustrowie. Wspaniałem staropolskiem przyjęciem i nadzwyczajną serdeczną gościnnością oficerów i żołnierzy 20 pp. zachwyceni byli zaproszeni goście.

OBIAD I RAUT

O godz. 8 wieczór odbył się obiad na cześć prezydenta Wojciechowskiego dany przez prezydenta Federowicza w jego prywatnych apartamentach. O godz. 10 wieczór w sali Starego Teatru odbył się raut. Przybyli reprezentanci władz i zaproszeni goście. Prezydent Wojciechowski przypatrywał się z zajęciem tańcom kilkunastu par dziarskich Krakusów i Krakowianek. W pokoju recepcyjnym przedstawiono Prezydentowi szereg osobistości, poczem po krótkiej pogawędce odjechał p. Prezydent do swych apartamentów w województwie.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI NA WAWELU

Po południu zwiedził p. Prezydent Wawel i przy tej sposobności powitany był przez harcerzy. Pan Prezydent jako protektor harcerstwa odebrał raport od komendanta chorągwi kakowskiej, poczem odbył przegląd drużyn.

ODJAZD PREZYDENTA DO WARSZAWY

Wczoraj o godz. 7.30 rano wyjechał samochodem do Warszawy Prezydent Wojciechowsi, żegnany przez przedstawicieli władz z woj. Kowalikowskim na czele. Prezydent wyraził podziękowanie dla mieszkańców Krakowa za serdeczną gościnność.

UWAGI

—o—

11 procesów za rząd ósemkowy

Bystry komentator bieżących wydarzeń, pisujący w warszawskim „Kurjerze Polskim" pod pseudonimem „Widz" — takiemi uwagami opatrzył wiązankę 11 procesów (sic), które sprowadziła na jednego z redaktorów warszawskich — krytyka zmiecionego z widowni rządu chjeno-piasta..

„Redaktorowi „Głosu Prawdy" Wojciechowi Stpiczyńskiemu wytoczono 11 spraw sądowych, połączonych w jeden akt oskarżenia o nieposzanowanie władzy.

Wszystkie te sprawy pochodziły z czasów poprzedniego rządu, zwalczanego nietylko z racji politycznych, lecz i z powodów natury moralnej. Te ostatnie powody walkę zaostrzyły najsilniej.

Rząd ów powstał na podstawie paktu, zawartego pomiędzy obozami, które przedtem, w ciągu lat całych szkalowały się w sposób wręcz potworny. Po zawarciu paktu zażądały posłuchu i szacunku, choć żadna ze stron już sprzymierzonych ani jednego oskarżenia nie cofnęła, ani jednego zarzutu moralnego nie odwołała.

Jedna strona nazywała drugą naprzykład „obozem zbrodni", a ta druga tamtą „dojlidziarzami", obozem „koniokradów" itp. Jeżeli społeczeństwo o jednej i o drugiej stronie nie myślało aż tak źle, to jednak część wzajemnych zarzutów miało prawo uważać za zgodną z rzeczywistością. Czyli: już nie co innego, lecz te ich wzajemne o sobie sądy mogły być w pewnej mierze — podstawą sprawiedliwej o obydwóch wspólnikach opinji.

Żywioły o nieosłabionem poczuciu etycznem walczyły z takim rządem najbezwzględniej. A sam rząd czynił dosłownie wszystko, żeby walce tej dostarczać coraz nowych argumentów.

Był to jedyny w Polsce rząd, który rację swego bytu oparł na cynizmie. Jak ktoś doskonale napisał „tragedja kłamstwa gabinetu endecko-witosowego leżała w tem, że niecierpliwość tłumu, nie widzącego przy rządzie „narodowym" żadnej poprawy, zmuszała uczynić tempo wyrzucania kłamstw tak szybkiem, że spekulacja na krótką pamięć publiczności zawiodła". Rejestr „bluffów" był tak wielki, że poprostu nie można było czasem nadążyć w ich demaskowaniu.

Rząd ów podrywał autorytet władzy. Walczyło się z nim nadewszystko w imię ratowania tego autorytetu, tak zbezczeszczonego. Nie w interesie innego programu, ale przedewszystkim w interesie państwa dążyło się do obalenia rządu, który nie mógł budzić ani szacunku, ani zaufania. Samo pojęcie władzy było obrażone".

Autor podaje wkońcu na dowód swojego rozumowania, że obecny rząd bynajmniej nie posiada cech bardziej postępowych od poprzedniego, że dawna opozycja nie widzi w nim wyraziciela swoich przekonań — mimo to uprawia formy walki łagodniejsze.

Skandal z p. Chłapowskim

POSEŁ OPUSZCZAJĄCY SWOJĄ PLACÓWKĘ NA CZAS WYBORÓW

—o—

Na ten temat z oburzeniem napisał dłuższy artykuł warszawski „Kurjer Poranny". Przytoczymy tu kilka ustępów z tego artykułu: nie może być dwóch zdań, że cukrowy obszarnik, któremu ordynat Zamoyski powierzył obronę interesów polskich nad Sekwaną, dopuścił się **niezwykłego zlekceważenia swoich obowiązków!**

Widocznie, uważa swój pobyt w Paryżu za łaskę, świadczoną państwu polskiemu. Wyrusza tedy, kiedy mu się podoba, aby po „trudach" urzędowania odetchnąć i obejrzeć, jakie wiosna wróży mu urodzaje... Oto, jak charakteryzuje to skandaliczne postąpienie, dziennik, o którym mowa.

„Znalazł się przecie Polak, który wbrew ogólnemu poważnemu zainteresowaniu całego społeczeństwa wyborami we Francji, zdobył się na kompletną w tej sprawie obojętność i **manifestacyjnie wprost ją podkreślił.**

Polakiem tym jest nie kto inny, tylko obecny **nasz poseł w Paryżu,** mianowany na to stanowisko dwa i pół miesiąca temu przez p. Zamojskiego.

P. Chłapowski uznał za wskazane opuścić Paryż w przeddzień wyborów i zjechać najprzód do swego majątku w Poznańskiem, a później zawitać do Warszawy z zastrzeżeniem, że wraca nad Sekwanę w pierwszych dniach czerwca t. j. **po ukonstytuowaniu się nowych rządów we Francji.**

Ktoby myślał, że do opuszczenia w tak ważnej chwili odpowiedzialnej placówki zmusiły p. Chłapowskiego pierwszorzędnej wagi i niesłychanie pilne sprawy państwowe, ten się dowie z oficjalnego organu stronnictwa p. Chłapowskiego, że to chodziło tylko o „uregulowanie niezałatwionych spraw osobistych" i o pobyt w majątku.

P. Chłapowskiego stać na to, aby na oczach całej Polski **zlekceważyć interesy państwa** i przyjechać do swego majątku ziemskiego, tylko Polska nie może zdobyć się na podziękowanie pp. Chłapowskim za dalszą tego rodzaju służbę...

Wyjazd z Francji dyplomatycznego przedstawiciela w przededniu **wyborów,** które mają zadecydować o losach dalszej polityki danego kraju, może oznaczać tylko pewność, że wybory te nie przyniosą żadnej zmiany.

Gdy się staje rzecz odwrotna i wybory dają jak w danym wypadku rezultaty bardzo poważne i zmieniające dotychczasowy stan rzeczy, taki wyjazd staje się, albo dowodem **niedopuszczalnej obojętności i nonszalancji,** albo, jeśli poseł zbytnio lekceważył szanse tych, którzy na wyborach zwyciężyli, jest conajmniej **aktem nieuprzejmości w stosunku do nowej większości.**

Tak czy inaczej można mieć zupełną pewność, że dnia 11 maja w **korpusie dyplomatycznym w Paryżu brakło tylko posła, najbliżej z Francją związanego państwa — Polski.**

A teraz dalej. Wiadomości nadchodzące z Paryża, świadczą o tem, jak tego należało być pewnym, rozpoczęła się już dyskusja pomiędzy zwycięskiemi ugrupowaniami politycznemi, nad poszczególnemi zagadnieniami, które wszystkie prawie bezpośrednio interesują Polskę i odbijają się na losach jej sojuszu z Francją.

Kto będzie śledził za rozwojem i szczegółami tej dyskusji, kto będzie umiejętnie i dyskretnie starał się o to, by interesy sojuszniczej Polski były w niej należycie uwzględnione? Może radca poselstwa zajmujący się głównie kolekcjonowaniem mebli, a może starszy od niego wiekiem i rangą szef sztagu generalnego gen. Stanisław Haller bawiący obecnie w Paryżu?...

Z tego wszystkiego jeden wypływa wniosek. Każdy dzień, każda godzina pozostawania naszej reprezentacji i polityki zagranicznej w rękach nieodpowiednich grożą najgorszemi dla państwa konsekwencjami i niebezpieczeństwami. Zrozumieć to wreszcie powinni ci, którzy mają obowiązek i możność czuwania nad interesami Rzeczypospolitej.

P. Chłapowski „samuraj" poznański urządził sam sobie „harakiri" polityczne, niechże on i jego równie nonszalancko dla spraw państwowych usposobiony szef poniosą coprędzej tego „harakiri" konsekwencje."

Tyle warszawski dziennik...

Nie może tu być, oczywiście, okolicznością łagodzącą, że gdyby p. Chłapowski podczas batalji wyborczej we Francji nie umknął był, gdzie jego burak rośnie, niewieleby to nam pomogło, gdyż pan poseł zapewne nie posiada żadnych stosunków po lewej stronie Izby francuskiej.

Ale przynajmniej — przy zupełnej nawet niekompetencji — uczyniłby p. Chłapowski zadość formom: i w stosunku do własnego kraju i w stosunku do państwa, przy którego rządzie jest akredytowany.

Ważnych momentów politycznych nie może nikt, po podjęciu się funkcyj dyplomatycznych traktować tak bezceremonjalnie, jak kabaret, który można swobodnie opuścić przed numerem, nawet najbardziej „sensacyjnym", o ile się ma pociągające rozrywki na widoku.

Sądzimy, że po tym skandalicznym wyjeździe — p. Chłapowski pożegna się na zawsze z dyplomacją. Ale odpowiedzialność nie kończy się na nim: spada ona ciężkiem brzemieniem i na hr. Zamojskiego, który takich dyplomatów stwarza i który im tak pobłaża.

Sprawa żywiecka

Od p. dra Franciszka Bardla otrzymujemy list następujący:

Uprzejmie proszę o sprostowanie wiadomości zamieszczonej w Nrze 111 „Naprzodu" z dnia 18 maja 1924 w artykule pod tytułem: „Sprawa żywiecka", jakobym za czasów rządu gabinetu Paderewskiego wydał, jako ówczesny minister rozporządzenie zasekwestrowania dóbr żywieckich b. arcyks. Karola Stefana na rzecz państwa polskiego.

Ministrem rolnictwa byłem za gabinetu Skulskiego w czasie od połowy grudnia 1919 do połowy czerwca 1920 i nie mogłem wydać rozporządzenia wydanego 10 miesięcy wcześniej, datowanego 18 lutego 1919 i podpisanego przez ówczesnego ministra rolnictwa Janickiego.

Sekwestrowi państwowemu dóbr żywieckich byłem przeciwny i przeprowadziłem w lecie 1921 jdnomyślnie przez Sejm uchwaloną rezolucję z wezwaniem, aby rząd przystąpił niezwłocznie do parcelacji dóbr żywieckich na podstawie obowiązującej ustawy o reformie rolnej. Wniosek mój motywowałem właśnie obawą, że Skarb polski będzie zmuszony zapłacić za dobra żywieckie pełną ich wartość komisji reparacyjnej, jeżeli dobra te będą traktowane jako dobra rodziny Habsburgów, podczas gdy jako dobra prywatne mogą być rozparcelowane przy zastosowaniu art. 13 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, ustalającej jako cenę wykupna połowę przeciętnej ceny targowej.

Tej uchwały sejmowej żaden rząd Rzeczypospolitej nie wykonał.

Z poważaniem **Dr Bardel.**

* * *

Od Redakcji: Stanowisko p. dra Bardla wobec tej sprawy, jak nam się zdaje, nie jest trafne, gdyż dobra żywieckie składają się z lasów, które stanowią łakomy kąsek dla pewnego rodzaju zarządców, które jednak nie podpadają pod ustawę o reformie rolnej.

Sąd doraźny w Łodzi

Stracenie 19-letniego chłopca za zabójstwo prowokatora

Czytamy w „Robotniku" warszawskim z niedzieli 18 maja na czele numeru:

Onegdaj odbył się w Łodzi sąd doraźny. Sądy doraźne cywilne wprowadzono u nas w czasie wojny, w roku 1920, celem poskromienia — jak to wówczas motywowano — epidemji bandytyzmu. Nawet najgorliwsi zwolennicy sądów doraźnych byli jednak zdania, że sądy doraźne należy ograniczyć do wypadków nadzwyczajnej wagi, kiedy zachodzi potrzeba nader szybkiej represji.

Z jakiegoż powodu prokurator łódzki zwołał sąd doraźny? Chodziło o sprawę Szlamy Engiela, dziewiętnastoletniego chłopca. Engiel był członkiem Związku młodzieży komunistycznej. Do tej tajnej organizacji wkręcił się też niejaki Łuczak, Młodzież przekonała się, że Łuczak jest szpiegiem i prowokatorem. Engiel zastrzelił Łuczaka.

Jakiekolwiek są motywy zbrodni, podlega ona sądowi i karze. Dlaczego jednak tu właśnie zastosowano sąd doraźny — sąd nielitościwy, spadający szybko i bezwzględnie, jak miecz katowski, wydający wyroki bezapelacyjne? Chodziło o przestępstwo polityczne, wynikające z motywów ideowych — nie zaś o jakiś akt bandytyzmu, nie o morderstwo dla korzyści osobistej. Przestępca był chłopiec nieletni, który działał pod wpływem afektu, oburzony zdradą, wydaniem w ręce policji licznych kolegów.

Wszystkie te motywy, zdawałoby się, wyłączają zupełnie możliwość zastosowania sądu doraźnego. A jednak w tym właśnie wypadku sąd doraźny zastosowano. Prokuratura łódzka chciała mieć wyrok śmierci. Wiedziała, że sąd zwykły w tym wypadku przenigdy nie skazałby na śmierć. Wybrała sąd doraźny.

Jakiż był motyw oddania pod sąd doraźny? Oto — zabójstwo „urzędnika, pełniącego swoje obowiązki". Łuczak, zdaniem prokuratora, był „urzędnikiem". Województwo łódzkie stwierdziło, że Łuczak pod pseudonimem pobierał stałą miesięczną pensję za swoje czynności szpiegowskie. To wystarczyło, aby prokurator p. Schmidt orzekł, iż Łuczak był „urzędnikiem". Przecieramy oczy ze zdumienia: konfident policyjny, wkręcający się do tajnych organizacji — urzędnikiem państwowym. Interpretacja poprostu niebywała, nieznana nawet za carskich czasów. Wynagrodzenie usług ma stanowić o tem, czy ktoś jest urzędnikiem. Jest to całkowicie sprzeczne z ustawą o służbie cywilnej. Ustawa ta mówi: „Stosunek służbowy urzędnika zawiązuje się przez mianowanie z chwilą doręczenia pisma nominacyjnego"; „w piśmie nominacyjnem wymienia się urząd, w którym mianowany urzędnik ma pełnić służbę, tytuł urzędowy i stopień służbowy".

A więc — kwalifikowanie Łuczaka jako urzędnika, było skandalem prawnym, który nawet u nas zadziwić musi. I na podstawie takiej oto niezwykłej „omyłki prawnej" 19-letniego Engiela oddano pod sąd doraźny, skazano... i stracono!

Ale gdyby nawet Łuczak był urzędnikiem, skąd Engiel miał o tem wiedzieć! W tajnym związku Łuczak występował jako komunista, w policji brał pieniądze pod pseudonimem! Jeszcze u nas niema tej świadomości prawnej, że indywiduum, wciskając się do tajnej organizacji, aby ją wydać policji, jest — urzędnikiem państwowym. Skąd nieszczęsny Engiel miał wiedzieć, że Łuczak pod pseudonimem pobiera pensję miesięczną i przeto jest, według opinji prokuratora, „urzędnikiem"? A gdyby Łuczak pobierał płacę dzienną albo od „sztuki", to nie byłby „urzędnikiem" i Engiel nie byłby stracony...

Ale Niewiadomskiego nie oddano pod sąd doraźny za zamordowanie prezydenta Narutowicza, chociaż Narutowicz rzeczywiście był urzędnikiem — i to najwyższym urzędnikiem Rzeczypospolitej...

Ale Niwińskiego nie oddano pod sąd doraźny za zamordowanie Olewińskiego, wysokiego i powszechnie szanowanego urzędnika — z pobudek zemsty osobistej...

Rzeczy potworne, rzeczy straszne! Cóż znaczą wobec tego tysiące skarg na złe obchodzenie się z więźniami, co świeżo tak poruszyło postępową opinję francuską?- Władze nasze postarały się o stworzenie nowego faktu, jednego tylko, ale takiego, że jak głaz olbrzymi zaciąży na sumieniu Rzeczypospolitej.

Sąd doraźny skazał Engiela na śmierć. Od wyroku sądu doraźnego niema apelacji. Jest tylko prawo łaski, przysługujące prezydentowi Rzeczypospolitej. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski. Prawo łaski jest przywilejem sumienia prezydenta. W tej dziedzinie jest i może być zupełnie niezależny. Nie będziemy roztrząsali postąpienia p. Prezydenta. Ale dowiadujemy się, że Prezydent zasięgnął w tej sprawie opinji ministra sprawidliwości p. Wyganowskiego. Dowiadujemy się, że p. Wyganowski doradził odrzucenie prośby o ułaskawienie. P. Wyganowski nie naprawił sraszliwego błędu sądu łódzkiego — przeciwnie, nadał mu swoją sankcję.

Engiela stracono wczoraj nad ranem — nie czekano nawet, aż się wyrok uprawomocni, aż przejdą 24 godziny...

Można tu i należy poczynić uwagi ogólne. Potworność kary śmierci, potworność sądów doraźnych ujawniają się tu z przerażającą jasnością. Konieczność ich zniesienia rzuca się w oczy. Ale przedewszystkiem trzeba z całą siłą wysunąć na forum opinji publicznej ten fakt indywidualny — ten fakt oddania Engiela pod sąd doraźny. Dodajmy: Engiel, dziewiętnastoletni zabójca prowokatora, jest, o ile wiemy, pierwszym komunistą, straconym u nas. W odpowiedzi na krzyki o „białym terorze" mogliśmy się powoływać na to, że u nas żaden komunista nie poniósł kary śmierci. Teraz stworzono męczennika. Teraz postarano się o to, żeby zginął nieletni komunista, wyrokiem sądu wyjątkowego, w warunkach takich, że żaden sąd zwykły kary śmierci by nie wymierzył!

P. Thugutt świeżo napisał szlachetny list patrjoty do Painlevego z powodu znanej odezwy wybitnych ludzi Francji. P. Thugutt był u p. Wyganowskiego i przekonywał go o konieczności ułaskawienia. Cóż teraz p. Thugutt odpowie, gdy sprawa łódzkiego sądu doraźnego odezwie się głośnem echem za granicami Polski?

—ooo—

W obronie prawdy!

—o—

Oszczercza nagonka niektórych dzienników krakowskich, zarzucająca Kasie Chorych m. Krakowa kradzieże, nadużywania funduszów Kasy dla celów z Kasą nie związanych, spowodowała w tutejszej Kasie rewizję ministerjalną, która odbyła się dnia 5, 6, 7 i 8 marca 1924 r.

Dnia 9 maja 1924 r. nadesłało Ministerstwo Pracy i opieki społecznej sprawozdanie z lustracji do L. 224/VII, obejmujące 11 stron bitego pisma maszynowego.

Nie mogąc sprawozdania tego przytoczyć w całości, ze względu na jego obszerną treść, ograniczamy się do wyjątków, celem napiętnowania oszczerców, rzucających kalumnję na tę instytucję społeczną.

Na stronie 4 wspomnianego sprawozdania powiedziano dosłownie:

„Rewizja kwitów rozchodowych. Przeprowadzono szczegółowo rewizję kwitów rozchodowych, porównując poszczególne kwity z zapiskami kasowego dziennika i księgi likwidacyjnej; rewizja nie wykazała żadnych błędów ani uchybień, tak co do treści, jakoteż co do sum wypłaconych. Zasiłkowe kwity w bardzo licznych wypadkach zbadano źródłowo i wyrywkowo za rok 1923, tudzież za miesiące roku 1924, wszędzie stwierdzono należyte obliczanie zasiłków.

Rewizja przychodów. Na podstawie oprawnych arkuszy likwidacyjnych przychodowych stwierdzono we wszystkich wypadkach wyrywkowo badanych, dokładność kontowania tak co do treści, jak i kwot, zapisanych w dzienniku kasowym. Sprawdzono krzyżowo dodanie na kilku stronicach i stwierdzono zgodność“.

Końcowy ustęp sprawozdania Ministerstwa na stronie 10—11 brzmi dosłownie:

„Na podstawie wyżej opisanej rewizji Kasy Chorych m. Krakowa stwierdzić należy, że Kasa ta zorganizowana jest wzorowo, że Zarząd i kierownictwo Kasy dąży do zapewnienia chorym członkom jak najlepszej opieki i pomocy lekarskiej i jak najlepszych środków leczniczych, przy równoczesnej bardzo oszczędnej gospodarce administracyjnej. Koszta administracji Kasy Chorych m. Krakowa w styczniu br. wynosiły 20.8 procent w stosunku do dochodów, w stosunku do przypisanych wkładek 7 procent. Złożyły się na to gwałtowny spadek waluty w grudniu 1923 i spowodowana tem podwyżka płac urzędników oraz nie podwyższanie przez Zarząd Kasy grup zarobkowych do rzeczywistych zarobków; w lutym br. koszta administracji spadły do 17.8 procent, w marcu przewidziana jest bardzo znaczna zniżka kosztów administracyjnych.

Rewizja nie potwierdziła również zarzutów, czynionych Kasie Chorych m. Krakowa przez niektóre dzienniki miejscowe w Krakowie, jakoby fundusze Kasy były używane na cele nie przewidziane w ustawie z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (jak wybory do Sejmu, wysyłka posła na kurację za granicę i t. d.).

Wreszcie stwierdzić należy, że rewizja, przeprowadzona w końcu roku 1922 przez Okręgowy Urząd Zdrowia Województwa Krakowskiego odnośnie do działalności leczniczej Kasy Chorych m. Krakowa stwierdziła, że działalność ta jest **bez zarzutu**“.

Ogłaszając powyższe oryginalne ustępy ze sprawozdania Ministerstwa, będące zarazem rehabilitacją Zarządu i Kierownictwa Kasy, oddajemy pod sąd opinji publicznej nikczemnych i złośliwych oszczerców.

Zarząd Kasy Chorych m. Krakowa.

Wiadomości polityczne

—o—

ODEBRANIE OBYWATELSTWA SEN. HAMMERLINGOWI

„Dziennik Polski“, wychodzący w Detroit (St. Zjedn. Amer. Północ.) podaje w Nr. 100 z dn. 26 kwietnia rb. w charakterze sensacji, zatytułowanej wielkiemi czerwonemi czcionkami: „Hammerling stracił obywatelstwo“ następującą depeszę:

„New York, 26. 4. — Louis N. Hammerling, były prezydent stowarzyszenia pism obcojęzycznych z Nowego Yorku, a także polski senator i członek komisji finansowej senatu, stracił swoje amerykańskie obywatelstwo wczoraj na skutek decyzji sędziego federalnego Handa. Żądanie odebrania Hammerlingowi obywatelstwa było postawione przez prokuratora dystryktowego na zasadzie, że Hammerling papiery obywatelskie otrzymał sposobem oszukańczym“.

—ooo—

POINCARE DO MAC DONALDA

Poincare w ostatnim swoim liście do Mac Donalda daje wyraz pragnieniu, aby wymiana poglądów była prowadzona w dalszym ciągu między Paryżem a Londynem, jakkolwiek bez przyjmowania nowych zobowiązań. Chodzi głównie o to, aby został utrzymany serdeczny kontakt między obu rządami.

—ooo—

SOJUSZ CZESKO-WŁOSKI

W rozmowie z rzymskim korespondentem PATa Dr Benesz podkreślił, że osiągnięte porozumienie Włoch z Czechosłowacją w niczem nie zmieni dotychczasowej polityki ententy. Zapytany, ile jest prawdy w pogłoskach donoszących, że na porządku dziennym najbliższej konferencji małej ententy ma być ponownie postawiona kwestja rozszerzenia jej **przez przystąpienie Grecji i Polski.** Benesz odpowiedział, że rozszerzanie małej ntenty **nie miałoby sensu,** albowiem jej siłą jest solidarność i zupełne porozumienie w naczelnych kwestjach politycznych. Jesteśmy solidarni w tych punktach, w których udało się osiągnąć porozumienie, tam zaś, gdzieśmy porozumienia nie osiągnęli, mamy wolną rękę działania. Powiększenie małej ententy zmniejszyłoby jej zdolność działania, przysparzając spraw, w których potrzebaby dopiero osiągać solidarność.

—ooo—

HANNOWER NIE ODŁĄCZY SIĘ OD PRUS

Z ogólnej liczby 1,750.000 uprawnionych do głosowania 438 tys. 961 głosów opowiedziało się za potrzebą przeprowadzenia plebiscytu w sprawie odłączenia Hannoweru od Prus. Ponieważ w ten sposób zwolennicy odłączenia nie uzyskali jednej trzeciej głosów, tj. 590 tysięcy, przeto plebiscyt oświadczył się za pozostawieniem Hannoweru przy Prusach.

—ooo—

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Król powierzył przywódcy opozycji Dawidowiczowi misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego o podstawie możliwie najszerszej. Gabinet taki będzie miał za zadanie umożliwienie spokojnej i owocnej pracy parlamentarnej. Król powierzając Dawidowiczowi misję utworzenia gabinetu, zażądał przedstawienia mu składu gabinetu w terminie 18 godzin. Dawidowicz niezwłocznie przystąpił do narad z przywódcami poszczególnych stronnictw.

W dniu wczorajszym przywódca opozycji Dawidowicz przybył do króla i oświadczył, że zrzeka się misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego, albowiem nie doszło do porozumienia między stronnictwami.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. Dnia 15 maja br. odbyło się przy Sekcji Kond. Związku zawodowego pracowników kolejowych zebranie kierowników pociągów i konduktorów, na którem zdawał sprawozdanie wiceprezes C. S. Kond. ZZK.

Na powyższem zebraniu powzięto po szerokiej dyskusji następujące uchwały:

1) Założono protest przeciwko odbieraniu nabytego prawa za czasów zaborczych, a to zaliczenia przy wysłudze lat dla pracowników działu konduktorskiego „półtora roku za rok“.

2) Złożono oświadczenie, iż wobec tego, że ustawa emerytalna obowiązuje od 1 października 1923 r., pracownicy działu kond. nie pozwolą na 30 września 1923 włącznie, według nowej ustawy, obliczanie im czasu służby za czas przeszły aż do albowiem za czas ubiegły pracownicy opłacali stawki do funduszu pensyjnego, obliczone w swej wysokości za półtora roku.

3) Domagano się zaliczenia kierowników pociągów i konduktorów do wyższych grup uposażenia w myśl zobowiązań ministerstwa kolei żel. zgodnie z brzmieniem art. 23 i 19 ustawy o uposażeniu.

4) Odrzucono zasadę godzinowo-kilometrowego, a natomiast domagano się uregulowania godzinowego w myśl wniosków, przedłożonych ministerstwu kolei żelazn. przez Wydział Wykonawczy ZZK.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Tow. Pilch zebrane na zabawie w Tenczynku 21,200.000 mk.

Przegląd społeczny

—o—

PŁACE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Na posiedzeniu komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, na podstawie uzgodnionego obliczenia skonstatowano wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od drugiego tygodnia listopada 1923 do 13 maja 1924 o 713.562 proc., a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 538.907 procent.

Ponieważ 75 procent poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25 procent poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 669.899 procent.

Zniżka drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia wynosi 4.8 procent.

Zatem pobory robotników naftowych za I. połowę maja 1924 ustala się:

Borysław: I. kat. 7,961.000 mk., II. kat. 6,221.000 mk., III. kat. 4,281.000 mk., IV. kat. 2,487.000 mk.

Krosno: I. kat. 7,714.000 mk., II. kat. 5,967.000 mk., III. kat. 4,019.000 mk., IV. kat. 2,233.000 mk.

Bitków: I. kat. 7,714.000 mk., II. kat. 5,967.000 mk., III. kat. 3,580.000 mk., IV. kat. 2,233.000 mk.

Stróże i furmani za 2 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich zagłębi: I. kat. 17,407.000 mk., II. kat. 10,440.000 mk., III. kat. 9,947.000 mk., IV. kat. 3,734.000 mk.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

Rafinerje: Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 816.000 mk. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 549 tysięcy mk. na dniówkę.

Podstawą do obliczenia są ceny i płace, ustalone 16 listopada 1923 r.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 20 maja.

ECHA STRAJKU LISTOPADOWEGO W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed sso. Hubaczkiem, odbywał się wczoraj dalszy ciąg rozprawy, odroczonej z marca, przeciw Józefowi Trębaczowi, Józefowi Wankemu, Antoniemu Godeniowi, Stanisławowi Frycowi i Stefanowi Frycowi, funkcjonarjuszom elektrowni miejskiej, o to, że pierwsi czterej zastanowili ruch w elektrowni w nocy z 4 na 5 listopada, w czasie strajku generalnego, co mogło wywołać niebezpieczeństwo dla własności i zdrowia ludzkiego. Dalej, że 7 listopada mieli grozić Bieńczyckiemu, że będzie zgładzony, jeżeli nie ustąpi z pracy. Trębacz oskarżony jest nadto, że członkom związku chrześcijańsko-demokratycznego Śpiewakowi i Lepie zakazł agitować w obrębie zakładu za ich organizacją, grożąc im, że zostaną wyrzuceni ze służby, zaś Fryc i Frysz o to, że 14 sierpnia 1923 uszkodzili razem z Trębaczem na ciele Mikulskiego, który doznał złamania nogi. Wanke zaś oskarżony jeszcze o lekkie uszkodzenie Mikulskiego.

Na rozprawie zeznawało szereg świadków, między innymi dyrektor elektrowni, p. Bieliński. Większość świadków zeznała na korzyść oskarżonych. Celem przesłuchania świadka Giętki, oraz sprowadzenia aktów dyscyplinarnych z magistratu, sędzia przerwał rozprawę na dni kilka. Bronili adw. dr. Heski i adw. dr. J. Rosenzweig, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Zakrzewski.

—ooo—

O RABUNKI I KRADZIEŻE

Wczoraj rpzed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciw Stanisławowi Grucy, oskarżonemu o rabunki o kradzieże w Alwerni w listopadzie 1918. Świadkowie Grünbaum i Fischer rozpoznali stanowczo w obwinionym uczestnika rabunków, zaś część świadków obstawała przy twierdzeniu, że oskarżony w krytycznym czasie był chory. Trybunał postawił sędziom przysięgłym 9 pytań głównych, z tego dwa pierwsze w kierunku zbrodni rabunku, zagrożonym więzieniem od lat 10—20, jedno pytanie co do zbrodni gwałtu publicznego, oraz 6 pytań co do kradzieży. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pierwsze pytanie 8 głosami, drugie pytanie 9 głosami, wszystkie inne zaprzeczyli. Wobec tego werdyktu trybunał, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał Grucę na 6 lat ciężkiego więzienia, a na mocy amnestji obniżyłmu karę do lat 4, wliczając areszt śledczy. Oskarżał prokurator Wołoszczuk, bronił adw. dr. Schwarzbart.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 maja.

Uchwały walnego zgromadzenia Związku legjonistów w Krakowie

Podczas pobytu p. prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie w ubiegłą niedzielę deputacja Związku legjonistów wręczyła mu następujący adres:

Byli żołnierze Legjonów skupiający się dzisiaj w Związku legjonistów, bądź to współpracujący w pokrewnych organizacjach jako wierni żołnierze idei legjonowej będąc w dalszym ciągu szermierzami Polski nietylko niepodległej, nietylko wielkiej i silnej o mocarstwowem znaczeniu, lecz także rzetelnie demokratycznej i społecznie sprawiedliwej, współdziałać zawsze będą we wszelkich pracach państwotwórczych, przeciwstawiając się jednak wszystkim poczynaniom, któreby godziły w naczelne podstawy bytu państwowego, czy to wskutek ciasnoty partyjnej lub egoistyczno-utylitarnej, czy to w następstwie jakichkolwiek obcych polskiemu interesowi państwowemu dążeń wywrotowych.

Skupiając się nadal około pierwszego swego organizatora i wodza Józefa Piłsudskiego, b. żołnierze legjonów stwierdzają przez to nietylko swoje tak zrozumiałe przywiązanie żołnierskie, lecz także manifestują przekonanie, że Józef Piłsudski był i jest jednym z najjaśniejszych charakterów i najbardziej twórczych duchów Polski Odrodzonej, że Jego współpraca dla sprawy odbudowującego się państwa jest niezbędnie potrzebna.

W myśl powyższych zasad zebrani przesyłają swemu ukochanemu wodzowi Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu wyrazy gorącej czci, głębokiego hołdu, oraz zapewnienie o szczerej wierności żołnierskiej.

Odpierając jak najenergiczniej wszystkie ataki i zarzuty podniesione zarówno przez poszczególne jednostki, jakoteż przez niektóre organy prasy, szczególnie w związku z tragicznymi wypadkami ub. listopada, a pochodzące bądź to z małoduszności i zaślepienia politycznego, bądź to ze źródeł gry partyjnej, przez szereg lat godzącej w obóz legjonów i ich duchowego wodza, wzywają wszystkie żywioły niezaślepione wzajemnem zacietrzewieniem do współpracy, celem usuwania wszelkich poczynań, które byłyby nietylko krzywdą wobec idei legjonowej, będąc wspólną wartością narodowego życia, lecz także dotkliwą szkodą dla wspólnego interesu państwowego Polski Odrodzonej, szczególnie obecny okres tak pomyślnie prowadzonej sanacji wewnętrznej, uważają zebrani za czas, w którym należy wszystkich sił dołożyć dla usunięcia wzajemnej nienawiści partyjnej i wytworzenia atmosfery wzajemnego wyrozumienia i zdolności współpracy.

Ożywieni jaknajgorętszem uczuciem dla dzisiejszych kierowników nawy państwowej zebrani przesyłają wyrazy głębokiego hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Stanisławowi Wojciechowskiemu, prezydentowi rządu Władysławowi Grabskiemu oraz ministrowi spraw wojskowych generałowi Władysławowi Sikorskiemu, tak zasłużonemu około wzmocnienia polskiej siły wojskowej i polskiej powagi państwowej.

W Krakowie, dnia 27 kwietnia 1924 r.

Zarząd Związku Legjonistów w Krakowie:

Prezes Leopold Tomaszkiewicz kpt. rez. 4 p. p. Leg. Pol. Wiceprezes: Jakób Walenta 2 p. p. Leg. Pol. Sekretarz: Ludwik Strojek kpt. rez. b. Szef Arch. Leg. Pol. Oddz. V. Szt. M. S. Wojsk. Skarbnik: Stanisław Wojtyga ppor. rez. 5 p. p. Leg. Pol. Leon Bianchi kpt. rez. 5 p. p. Leg. Pol. Józef Garlicki 5 p. p. Leg. Pol. Adam Gręplowski 1 p. a. Leg. Pol. Karol Kasperski 3 p. p. Leg. Pol. Józef Peiper 3 p. p. Leg. Pol. Gustaw Radwański 1 p. p. Leg. Pol. Teofil Stupnicki 1 p. ul. Leg. Pol.

—ooo—

Jak rząd opiekuje się emerytami

i wdowami i sierotami po funkcjonarjuszach b. państw zaborczych

Ministerstwo skarbu na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 9 kwietnia wydało okólnik, w którym czytamy: „Emerytom b. państw zaborczych (pozostałym po nich wdowom i sierotom), którzy przeszli w stan spoczynku najwyżej po wysłużeniu 20 lat, lub którzy pozostają w służbie w instytucjach państwowych lub samorządowych, czy też u osób prywatnych, przyznaje się na razie zaopatrzenie emerytalne w wysokości 50 proc. emerytury przypadającej emerytowanym polskim funkcjonarjuszom państwowym". Ponieważ rozporządzenie to stoi w sprzeczności z art. 3 i 82 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 i § 10 rozp. wykonawczego, które nic nie mówią o tem, żeby emerytom, wdowom i sierotom pracującym prywatnie obniżano z tego tytułu pobory emerytalne o 50 proc., poczynił zarząd Związku energiczne kroki u rządu i u Sejmu, aby rozporządzenie to zostało bezzwłocznie cofnięte. Zaznaczyć należy, że wdowy pobierają tylko połowę emerytury męża, a sieroty przeciętnie jednę czwartą pensji wdowiej matki, co wyżej cytowane rozporządzenie Rady ministrów jeszcze zredukowało do 50 procent.

—ooo—

Wybory do żydowskiej Rady wyznaniowej w Krakowie

KLĘSKA SYONISTÓW

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory z inteligencji i najwyżej opodatkowanych, a w wyborze wzięło udział przeszło 90 procent wyborców. Oddano głosów 968, z tych otrzymała lista postawiona przez stronnictwo grupujące się około rady wyznaniowej przeszło 600 głosów tak, że wszyscy kandydaci tej listy wybrani zostali. Prezydent gminy izraelickiej dr. Rafał Landau otrzymał głosów 708. Taksamo przeszła znaczną większością lista mężów zaufania do wyboru rabina i komisji dla podatku wyznaniowego.

Syoniści — w przeciwieństwie do Lwowa, gdzie zwyciężyli przy wyborach do kahału z I i II koła znaczną większością, — przy krakowskich wyborach kahalnych ponieśli klęskę. Ani jeden z nich nie został wybrany.

—ooo—

Ostrzeżenie!

Doszło do wiadomości Dyrekcji Kasy Chorych m. Krakowa, że pewne indywidua, podające się za funkcjonarjuszów tut. Kasy, wyłudzają od firm pieniądze pod pretekstem niezgłoszenia personalu w Kasie Chorych itp.

Zwraca się uwagę, że Kontrolorzy Kasy zaopatrzeni są w legitymację służbową z fotografją i od stron nie ściągają nigdy żadnych należytości.

W razie, gdyby osobnicy podający się za funkcjonarjuszów Kasy, nie mogli się należycie wylegitymować, należy ich przytrzymać i oddać w ręce najbliższego posterunku policyjnego.

Zarazem podaje się do publicznej wiadomości, że niejaki **Mieczysław Machinko**, który przez parę dni był dodany do pomocy Kontroli przedsiębiorstw, nie jest więcej funkcjonarjuszem Kasy.

Kraków, dnia 19 maja 1924 r.

Dyrekcja Kasy Chorych m. Krakowa.

Oferty na prowadzenie operetki w Krakowie

W związku z niedalekiemi zmianami w operetce wpłynęło do prezydjum miasta kilka ofert na prowadzenie sceny muzycznej, a między niemi od dyrektora miejskiej szkoły dramatycznej, p. Józefa **Wiśniowskigo**, oraz b. dyrektora „Nowości", p. Pilarskiego. Jak słychać, **największe szanse uzyskania dzierżawy teatru przy ul. Rajskiej ma dyr. Wiśniowski.** Po przebudowie gmachu w miesiącach letnich, nowy sezon będzie otwarty w pierwszych dniach października. W odnowionej sali dawane będą przedstawienia operetkowe i wodewilowe.

—ooo—

SUBWENCJA DLA ARTYSTÓW-MALARZY. Zarząd Związku zawodowego polskich artystów-malarzy w Warszawie zawiadamia niniejszem ogół artystów-malarzy, samodzielnie pracujących na polu sztuki, iż uzyskawszy odpowiednią subwencję, będzie w możności wysłać czterech artystów na studja letnie do Wschodniej Małopolski. Specjalnie powołana przez zarząd komisja kwalifikuje dostatecznie umotywowane zgłoszenia, które kierować należy pod adresem zarządu: Warszawa, ul. Trębacka 10, do 24 maja.

PORZĄDEK NA UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA SZTANDARU 20 P. P. BYŁ WZOROWY. Z okazji uroczystości niedzielnych podczas poświęcenia sztandaru 20 p. p. zaznaczyć należy, że policja krakowska i żandarmerja wojskowa wywiązały się z zadania zupełnie. Plan ustawienia publiczności na rynku i w szpalerach, którymi przejeżdżał prezydent Wojciechowski, szykowano ku zupełnemu zadowoleniu publiczności. Pierwszy więc raz należy się uznanie komendzie policji i całej służbie bezpieczeństwa za taktowne i wzorowe zachowanie się wobec publiczności, oraz utrzymanie porządku. Również komenda obozu warownego zachowała się wobec publiczności z nadzwyczajną uprzejmością i grzecznością.

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ. Otrzymujemy list następujący:

„Dostałem się w ręce spekulanta realnościami, który postąpił ze mną w sposób iście barbarzyński, a budownictwo miejskie nie przeszkadzało mu wcale w tym postępku, wbrew postanowieniom ustawy budowlanej. Oto nagie fakta, za których prawdziwość biorę pełną odpowiedzialność: Mieszkam na I piętrze przy ul. Zamojskiego 31. Nowonabywca tego domu, p. Ludwik Severin, prowadzi nadbudowę II i III piętra w tym domu w ten sposób, że zdjął wiązanie dachowe całkowicie, a rezultat tego postępku nie dał długo na siebie czekać, gdyż w dniu 10 bm. raz, a w nocy 11 bm. drugi raz zalała woda deszczowa kompletnie całe moje mieszkanie, niszcząc całe moje mienie. Zalewy te były tak gwałtowne, że dosłownie w kaloszach i pod parasolami chodziliśmy przez dwa razy po mieszkaniu. O spaniu nie można było nawet myśleć, gdyż łóżka zalane nie pozwalały na to. W dniach 12, 13 i 17 bm. interwenjowałem w tej sprawie w budownictwie miejskiem i w prezydjum magistratu, niestety, jak dotąd bezskutecznie. Wydelegowano wprawdzie dnia 14 bm. na miejsce miejską komisję sanitarno-budowlaną, która skonstatowawszy fakt zalewu sufitów, podłóg i ścian, odeszła, a budowę w dotychczasowym trybie dalej się prowadzi, a o ubezpieczeniu mieszkania przed ponownymi zalewami nikt nie myśli. Nie mogę bowiem nazwać zabezpieczeniem przykrycia w dniu 17 bm. jednego pokoju kilku luźnemi deskami, odjętemi z budowy, które dziś rano robotnicy zupełnie usunęli. W magistracie wszędzie przyznano mi słuszność, że tak się budowy prowadzić nie powinno, ale też i na tem się skończyło, gdyż jak wyżej powiedziałem i co każdej chwili może być skonstatowane, o zabezpieczeniu mojego mieszkania przed każdej chwili możliwą nową katastrofą nikt nie myśli.

Nie uzyskawszy tedy od kompetentnych czynników żadnej obrony przed bezprawiem, oddaję tę sprawę pod pręgierz opinji publicznej, jako srogie memento dla innych lokatorów, gdyż „quod mihi hodie, cras tibi" przydarzyć się może.

Kraków, 19 maja 1924.

Hipolit Truszkiewicz,
starszy radca skarbu.

JESZCZE JEDNO ŁGARSTWO CHADECKIE. W „Głosie Narodu" Nr. 112 z dnia 19 maja pojawiła się w kronice notatka p. t.: „Socjalistyczne awantury", wymierzona przeciwko tow. Kowalczykowi, będąca od początku do końca ordynarnem kłamstwem, które co krok spotykamy na szpaltach tego dziennika. Sprawa przedstawia się naprawdę tak, iż w domu nr. 6 przy ul. Dajwór, gdzie mieszka tow. Kowalczyk, stróżka Burkatowa była plagą i postrachem całej kamienicy. Po godz. 10 wieczór nie wpuszczała lokatorów do domu, oświadczając, iż nauczy ich wracać przed godziną 10, aby zaś nie mogli dzwonić, poprzecinała przewody elektryczne dzwonka. Prócz tego lokatorom, z którymi nie pozostawała w dobrych stosunkach, biła szyby w oknach. Ostatnio za zranienie kluczem w skroń powracającego w nocy lokatora została Burkatowa skazana na 11 dni aresztu. Ponieważ wskutek tych awantur w najbliższych dniach miała nastąpić eksmisja policyjna Burkatowa opuściła swoje mieszkanie, chcąc je zamienić ze stróżką domu przy ul. Łobzowskiej. Właścicielka kamienicy, nie chcąc zezwolić na to, dała lokatorom na ręce tow. Kowalczyka pełnomocnictwo, aby nikogo obcego do mieszkania Burkatowej nie wpuszczono. Jak więc z tego widać, sprawa ta nie miała wcale „momentu politycznego", jak chce „Głos Narodu". Sekretarz chjeńskiego związku stróżów, do którego Burkatowa należy, p. Hoffmann, skoro poznał tę sprawę, oświadczył tow. Kowalczykowi, iż do sprawy tej nie chce się mieszać i Burkatowej bronić nie chciał.

LOTNA KOMISJA KONTROLNA CEN W SKLEPACH. Jak się dowiadujemy, władze krakowskie otrzymały polecenie z Warszawy stworzenia lotnej komisji, któraby kontrolowała ceny po sklepach w związku z przewalutowaniem cenników. Odnośna komisja zostanie utworzona przy magistracie względnie województwie i rozpocznie fungować jeszcze z końcem bieżącego tygodnia.

PROGNOZA NA WTOREK: Chmurno, miejscami deszcz, dość ciepło, wiatry południowo-zachodnie.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 3972709, sprzedany w Warszawie.

JAK PROWADZIĆ KOLONJE WAKACYJNE. Cykl wykładów z dyskusją po każdym wykładzie odbędzie się staraniem Tow. Przyjaciół dzieci, oraz Uniwersytetu Ludowego imienia A. Mickiewicza w poniedziałki, środy i piątki każdego tygow sali Uniwersytetu Ludowego, Aleja Krasińskiednia o godz. 7 wieczór. Początek kursu 26 maja, go 8, Dom górników, dla osób, reflektujących na pracę przy kolonjach oraz rodziców i wychowawców. Cykl obejmie następujące wykłady: cel i zadanie kolonji (2 godziny), znaczenie kolonji dla zdrowia (1 godz.), hygjena na kolonji (2 godz.), podział dnia (1 godz.), gry i zabawy (1 godz.), wycieczki (2 godz.), podział pracy między personal wychowawczy (1 godz.), gospodarstwo (1 godz.), prowadzenie bibljoteki (1 godz.), księgowość (1 godz,). Opłata za cały cykl 1 złoty. Wpisy przyjmuje się codziennie między godz. 5—7 w sekretarjacie Uniwersytetu Ludowego, Aleja Krasińskiego 8.

DOCHODZENIA PRZECIW KAWIARZOM I RESTAURATOROM O LICHWĘ. Jak się dowiadujemy, w krakowskim sądzie powiatowym toczy się cały szereg dochodzeń przeciw kawiarzom i restauratorom doniesionym o pobieranie nadmiernych cen za potrawy i napoje. Do sędziego prowadzącego sprawy lichwy nie wpłynęły na razie żadne dochodzenia o nadużyciach przy przewaloryzowaniu cen z marek na złote.

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniem, sprawozdaniami sejmowej i senackiej komisji prawniczej a nadto z tabelkami do obliczania czynszu opracowane przez tow. dr Józefa Rosenzweiga, adwokata i radcę miejskiego w Krakowie wyszła już z druku nakładem ZRSS „Proletarjat". Cena 900.000 marek. Do nabycia w administracji „Naprzodu" w Krakowie i we wszystkich konsumach robotniczych w Krakowie i na prowincji.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 22 bm. o godz. 6 wieczór wygłosi prof. Dr. Chmaj odczyt p. t.: „Dr Spinoza a Bracia Polscy". Goście mile widziani.

Z TOW. ETYCZNEGO. We wtorek 20 maja o godz. 7 wieczór, w sali 66 Colleg. Nov. odbędzie się zebranie dyskusyjne w kwestji wychowania obywatelskiego młodzieży w naszych szkołach. Pożądany jest udział liczny sfer pedagogicznych i rodzicielskich.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie Aniela Wójtowicz, żona murarza, napiła się w zamiarze samobójczym kwasu solnego pomieszanego z jodyną. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł desperatkę w stanie poważnym do szpitala. Powodem zamachu miały być niesnaski rodzinne.

ŚMIAŁE WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU. W nocy z 17 na 18 bm. nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do składnicy tytoniowej przy ul. Mikołajskiej 3. Sprawcy dostali się do wnętrza sklepu od sieni, wyłamując drzwi. Po rozbiciu kasy w sposób fachowy, skradli z niej około 300 miljonów mp., nie naruszając przytem wyrobów tytoniowych. Policja prowadzi śledztwo, celem wykrycia włamywaczy.

PODRZUCONE ZWŁOKI NIEMOWLĄT NA CMENTARZU. Jeden z grabarzy na cmentarzu w Podgórzu doniósł do policji, że dnia 17 bm. znalazł między grobami zwłoki dwóch noworodków płci żeńskiej, owinięte w biały fartuszek i gazetę. Zwłoki przewieziono do zakałdu medycyny sądowej.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Tajemniczy pan" Z. Nowakowskieego z pp. Bednarzewską, Jednowskim i Szymańskim na czele. Jutro teatr zamknięty, gdyż zespół krakowski jedzie do Bielska dla odegrania „Kościuszki pod Racławicami". We czwartek o godz. 3 i pół „Medea" Eurypidesa po cenach 50 procent zniżonych. „Kordjan" w nowej inscenizacji będzie mieć 19 obrazów, w tem niektóre sceny pojawią się wogóle poraz pierwszy na scenie polskiej jak: obraz James parku, scena w Rzymie oraz koronacja Mikołaja I. w Warszawie. W obsadzie „Kordjana" znajdują się dwaj wykonawcy dawnych jeszcze przedstawień poematu w epoce Solskiego tj. pp. Jednowski (Mikołaj I) i Miarczyński (W. Książę Konstanty). W innych głównych rolach ujrzymy pp. Mazarekównę (Laura), Klońską (Wioletta), Kułakowski (Grzegorz), Szymborski (Grzegorz VXI), Szymański (Warjat I.), Rodziewicz (Warjat II.), Piekarski (Doktór), Dozorca w James Parku, Djabeł, Widmo) i i. Ilustrację muzyczną skomponował p. K. Mayerhold, nowe dekoracje projektu inż. Wit. Wierzchowskiego. Pierwsze przedstawienie „Kordjana' w sobotę 24 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we wtorek poraz ostatni „Dr. Stieglitz". We środę premjera sztuki Jana Sarmenta „Poławiacz cieni". Reżyseruje p. Sosnowski, główne role grają pp. Sznage-Andruszewska, Hańska, Sosnowski, Godlewski, Wesołowski i inni.

OPERETKA. „Dzidzi" graną będzie dziś we wtorek w obsadzie premjerowej, którą tworzą pp. Kozłowska (rola tytułowa), Czerniawska, Kwiecińska, Kosińska, Laskowski, Sempoliński, Karasiński, Rawita, Bojnarowski i Biegalski. W balecie Martówna i Wojnar.

II. I OSTATNI KONCERT WILHELMA BACKHAUSA odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 8 wieczór. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

PORANEK KRAKOWSKIEGO „ECHA" odbędzie się we czwartek, 29 bm. w St. Teatrze. W programie kompozycje Bolesława Wallek-Walewskiego. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

HUMOR W POEZJI POLSKIEJ. Pod tym tytułem odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 7 wieczorem wieczór recytacyjny artystów Bagateli w Kollegjum Wyładów Naukowych, Rynek 39. Poraz ostatni w sezonie świetny recytator p. T. Frenkiel wygłosi nigdy nierecytowane utwory Odyńca, Rodocia, Syrokomli, Tuwima i Słonimskiego. Pp. M. Modzelewska i Irena Horecka naprzemian będą wygłaszały utwory Tuwima, Hemara i Karpińskiego. Bilety do nabycia na miejscu od godz. 6 pop.

ZE SPORTU

NIEDZIELNE MECZE. Cracovia—Jutrzenka 0:0. Drużyna „Cracovii" wystąpiła w osłabionym składzie z powodu braku „olimpijczyków" — Jutrzenka grała po pauzie w dziesiątkę wskutek kontuzji jednego z graczy. Gra była ospała i nudna. Sędziował bezstronnie p. Ziemiański.

Rdzgrywki o mistrzostwo klasy B:

Makkabi—Uranja 1:0.
Zwierzyniecki KS — Sparta 1:0.
Podgórze—Krowodrza 2:1.
A. Z. S.—Z. R. K. S. 8:0.
Krakowianka—Korona 4.0.
Wisła—Warta 1:1.

SPORT ROBOTNICZY. Dnia 18 maja br. odbył się match przyjacielski z RKS „Młot" w Czechowicach ad Dziedzice a RKS „Wolność" 0:3 2:3 na korzyść RKS „Wolność". Gra na ogół mało interesująca z powodu małego wymiaru boiska. Bramki dla „Wolności" wypracowali Kulczycki Mieczysław 1, Kurdziel Czesław 2, a dla „Młota" prawy łącznik 1 i środek napadu 1. Najlepsi na boisku byli beki i prawy skrzydłowy w „Młocie", a w „Wolności" bramkarz i linja napadu cała.

PIŁKA NOŻNA W POLSCE I ZAGRANICĄ. Niedzielne zawody w piłkę nożną w Sztokholmie między Polską a Szwecją zakończyły się wynikiem 5.1 na korzyść Szwecji. Do pauzy 1:0.

Niedzielne zawody o mistrzostwo I klasy piłki nożnej w Wiedniu dały wyniki: Amatorzy—Simmering 2:1, Hakoah—Hertha 0.0, Wacker—Admira 2:2, Sportclub—Rapid 3:0, Vienna—Slovan 2:1.

W Poznaniu zawody 3 pułku lotniczego przeciw klubowi sportowemu Pogoni zakończyły się zwycięstwem lotników w stosunku 1:0 (1:0).

We Lwowie zawody Pogoni przeciw warszawskiej Polonji zakończyły się zwycięstwem Pogoni w stosunku 5:0 (1:0). Dla Pogoni bramki strzelili: Garbień 2, Czech, Słonecki, Gębarski po jednej. Doskonały był atak Pogoni, zwłaszcza wyróżnili się Przybyłowicz, Słonecki, Szabakiewicz. Garbień uzyskał dwa goale w przeboju. Sędziował Dudryk, który nie uznał dwóch bramek dla Pogoni. Z Polonii doskonała była obrona i Janek Loth w ataku.

W Wilnie zawody Sparty z warszawską Makkabi zakończyły się 3:0 (1.0) na korzyść Sparty.

Zawody Wilii z warszawską Makkabi zakończyły się wynikiem 2:1 (1:0) na korzyść Wilii.

W Łodzi Łódzki klub sportowy walczył przeciw Toruńskiemu klubowi sportowemu, który, chcąc powetować zeszłoroczną klęskę w stosunku 7:0, przybył na rozegranie zawodów, przegrał jednak w stosunku 4:0 (2:0). Klub toruński grał bardzo ambitnie. Dla ŁKS strzelili bramki 2 Lange, Feyr, Durka. Dalsze zawody w Łodzi klubu Union przeciw Siła zakończyły się wynikiem 2:1 na korzyść Union, zaś zawody o mistrzostwo klasy B między klubami Widzew i SNS zakończyły się wynikiem 3:1 na korzyść Widzewa.

W Zurychu zawody między Szwajcarją a Węgrami zakończyły się porażką Węgrów w stosunku 4:2.

KOMITET IGRZYSK OLIMPIJSKICH zwraca się z odezwą do społeczeństwa polskiego, aby popierało materjalnie wyprawę polską na Olimpjadę. Ze wszystkich stron świata spieszą drużyny, dążą do Paryża zastępy młodzieży, aby wystąpić w obronie swego sztandaru. Polski sport musi stanąć godnie obok innych.

—ooo—

Z Polski

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH generał Sikorski powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

BADANIE WIĘZIEŃ. Sejmowa komisja dla zbadania więziennictwa pod przewodnictwem posła Thugutta powróciła z Białegostoku, gdzie zwiedziła więzienia.

ZGROMADZENIE INWALIDÓW. W niedzielę odbyło się w Warszawie wielkie zgromadzenie inwalidów zorganizowane przez warszawski związek. Wygłoszono szereg referatów, które poddają ostrej krytyce stosunek władz do inwalidów i zakończono obrady jednomyślnym wnioskiem żądania utworzenia banku inwalidów dla poparcia przedsiębiorstw inwalidzkich.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Podczas wyjazdu samochodem kilku przedstawicieli łódzkiego sądownictwa, samochód przewrócił się. Podprokurator Beckerman poniósł śmierć na miejscu.

STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH WE LWOWIE trwa w dalszym ciągu. Ruch tramwajowy wstrzymany. Zakłady elektryczne, gazowe i wodociągowe są częściowo uruchomione przy pomocy wojska. Spokoju w mieście nigdzie nie zakłócono. Pertraktacji z robotnikami dotąd nie podjęto.

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ. W Nasielsku, w pow. pułtuskim, policja wpadła na ślad jaczejki komunistycznej, do której należeli synowie znanych rodzin miejscowych. Od dłuższeg oczasu policja zwróciła uwagę na działalność organizacji samopomocy, która pod pokrywką organizacji społecznej uprawiała propagandę komunistyczną. Śledztwo dało obciążający materjał, na podstawie którego aresztowano około 200 młodzieńców w wieku od 15 do 20 lat. Aresztowanych odstawiono do sędziego śledczego w Pułtusku, który zarządził areszt prewencyjny. Dokumenta znalezione stwierdziły, że na czele jaczejki nasielskiej stał uczeń 8 klasy gimnazjalnej w Warszawie, który przed kilku dniami został aresztowany. Osadzeni w więzieniu w Pułtusku młodzieńcy usiłowali za pośrednictwem jednego z więźniów kryminalnych, który miał opuścić więzienie, ostrzec swoich kolegów, list wpadł jednak w ręce władz więziennych.

POLICJANT W ROLI OKULISTY. (Niezwykłe przejścia handlarza brylantów). Posterunkowy Paweł Sekuła w Warszawie, będąc na posterunku na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej zauważył przed biurem okrętowem na ul. Królewskiej Nr. 37, kręcącego się osobnika, który mu się wydał bardzo podejrzany. Uwagę policjanta zwrócił przedewszystkiem osobliwy wygląd tego pana z okiem przewiązanem czarną przepaską i twarzą o niezwykłej cerze mulata. Po zdjęciu przepaski przez policjanta, który zdecydował się odegrać rolę okulisty, okazało się, że oko tego półkrwi murzyna jest najzdrowsze w świecie. Przepaskę nosił widocznie dla fantazji i swoistego szyku. Podobną tajemnicę odkryto również pod czarną skórą murzyna. Ku wielkiej niespodziance okazała się ona po umyciu „nieskazitelnie" biała, tak, że problem urodzenia niezwykłego pasażera transatlantyckich podróży nie przedstawiał już żadnego sekretu. Murzyn „odarty ze skóry" powędrował do Urzędu śledczego, gdzie poznano w nim znanego brylanciarza i „doliniarza" karanego już kilkakrotnie. Aresztowany podaje się za Rubina Głowiczera, zamieszkałego przy ul. Krochmalnej 10.

—ooo—

Z zagranicy

GENERAŁ ST. HALLER WE FRANCJI. Szef sztabu generalnego Stanisław Haller przybył ponownie do Bourges w celu dokonania prób z kilku samolotami. Generał Haller dokonał półgodzinnego lotu na samolocie. prowadzonym przez pilota Coste.

NA POMNIK DLA ELEONORY DUSE. Gabrjel d'Annunzio wydał do narodu włoskiego odezwę, w której nawołuje do składek na pomnik dla Eleonory Duse. Ze swojej strony d'Annunzio ofiarowuje rękopisy wszystkich swoich dzieł, za które przed rokiem amerykanie dawali mu 200.000 dolarów. Rękopisy te mają być sprzedane na licytacji w Londynie.

KRÓL GRECKI NA WYGNANIU. Dzienniki rzymskie podają, iż rząd włoski zgodził się na pobyt ex króla greckiego we Włoszech. Wobec tego ma on opuścić Rumunję i udać się na stały pobyt do Włoch.

ECHO KATASTROFY LOTNICZEJ. W pobliżu Propriano na wybrzeżu Korsyki wyłowiono flaszkę, w której znaleziono kartkę z następującą wiadomością od załogi statku powietrznego „Dixmuide", który uległ katastrofie. „Zapas benzyny wyczerpał się. Pędzi nas silna burza. Adieu. Niech żyje Francja!"

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

MONETY ZŁOTE W POLSCE

Warszawa (AW). Ministerstwo skarbu otrzymało wiadomość, że w tych dniach zostanie przysłaną do Warszawy specjalna maszyna do bicia monet złotych. Ma ona być zmontowaną w ciągu 10 dni. Narazie mennica będzie biła monety złote ze złota, dostarczonego przez osoby prywatne.

WYMIANA MAREK POCZTOWYCH

Warszawa (PAT). Generalna dyrekcja poczt i i telegrafów zezwoliła na wymianę w urzędach pocztowych i telegraficznych w terminie do 31-go maja znaczków pocztowych w walucie markowej, naklejonych na kopertach, na znaczki pocztowe w walucie złotowej.

ROKOWANIA KOLEJOWE POLSKO-RUMUŃSKIE

Warszawa (PAT). Dnia 26 bm. rozpoczną się we Lwowie kilkudniowe konferencje między delegatami centralnego zarządu dróg kolejowych rumuńskich a delegatami ministerstwa kolei polskich, celem zaprowadzenia bezpośredniej taryfy osobowej i towarowej między Polską a Rumunją.

—ooo—

Giełda krakowska z 19 maja

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·40	0·50	0·47—0·46
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski	0·75	1·00	0·85—0·95
Ziemski Bank Kredyt.			
Powszechny Bank Kredyt.	0·15	0·20	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·17	0·22	0·20
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	5·50	6·50	6'25—6·00
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·40	0·50	0·45
„Impex“	0·08	0·05	0·04—0·05
„Pharma“ (B. Jawornicki)	1·00	1·50	1·30
T. H. Bracia Rolniccy	0·18	0·23	0·20
„Polski Glob“	0·18	0·23	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	0·15	0·20	
Zieleniewski I—IVem.	12·00	13·00	12·35-12·85
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·65	0·75	0·78—0·68
Warsz. Parowozy I—III em.	0·40	0·50	0·48—0·45
Automotor			
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·70	0·90	0·85—0·82
„Pocisk“			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	22·00	28·00	22·00-22·25
Sierszа	5·50	6·50	6·25—6·00
Tepege I—IV	2·25	2·75	2·60—2·45
Polska Nafta	0·50	0·70	0·64—0·62
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·45	0·55	0·50—0·46
Oikos	4·00	4·50	4·25
Pezet			
Strug	2·00	2·25	2·15
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	8·00	
„Krakus“ I—VI em.	1·25	1·75	1·50—1·45
Fabr. cukru w Chodorowie	5·80	5.90	5·85—5·80
Porcelana Cmielów	1·00	1·20	1·10
Elektr. Siersza I—IV em.	0·45	0.55	0'55—0·48
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	0·70	0·80	0.75
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Waluty: Dolar 5.20.

Dewizy: Nowy Jork 5.19 i trzy czwarte, 5.19 i pół, 5.19, Londyn 22.75, Paryż 30—30.40, Zurych 92—92.25—92.30, Praga 15.35—15.30—15.25, Wiedeń 7.36—7.35 i pół, 7.35 i trzy czwarte, Amsterdam 195.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 19 maja (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sp 5'21, k 5'15, pożyczka złota 8, bony złotowe 0'65, 0'70, miljonówka 0'45, 0'40, pożyczka dolarowa 2'90, 2'95. 4% listy zast. kred. ziem. 11, 4 i pół proc. listy zast. kred. ziem. 17, 16'75, 17, 5% listy zast. m. Warszawy 12'50, 13'25, 4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy 11.

Czeki: Belgja 24'97, 24'73, Holandja 194'25, sp 195'20, k 193'30, Londyn 22'65, 22'60, sp 22'71, k 22'49, Nowy York '518 i pół, 5'18, 5'18 i pół, sp 5'21, k 5'16, Paryż 29'50, sp 29'64, k 29'36, Praga 15'30, sp 15'37, k 15'25, Szwajcarja 92'45, 91'55, Wiedeń 7'32 i pół, sp 7'35, k 7'28, Włochy 23'10, sp 23'20, k 23, Sztokholm 137'82, sp 138'50, k 137'14.

KURS ZŁOTEGO

Berlin, 19 maja (PAT). Dziś za 100 złotych płacono 78'97—83'03 .

Zurych, 19 maja (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 1'10—1'20 za 1 zł.

Program prac Sejmu

(PAT) **Warszawa**, 19 maja.

Dziś odbyło się posiedzenie konwentu seniorów Sejmu dla ustalenia programu prac przed ferjami i omówienia sposobu prowadzenia obrad, by program ten był wykonany. Za najpilniejsze sprawy, które mają być załatwione przed ferjami, uznano następujące: 1) budżet, 2) trzy ustawy wojskowe, (o prawach i obowiązkach szeregowców, o zakwaterowaniu wojska), 3) poprawki Senatu do ustawy o powszechnej służbie wojskowej, 4) ustawę o pełnomocnictwach, którą rząd ma wnieść na prośbę marszałka Sejmu w tym czasie, gdy rozpocznie się dyskusja nad budżetem, 5) ustawę o ochronie małych dzierżawców, 6) ustawę o poprawie przemysłu ludowego, 7) ustawę karno-skarbową, 8) ustawę stemplową, 9) monopol spirytusowy, — te trzy ostatnie ustawy o ile będą opracowane przez komisje. Uchwalono odbywać przez trzy dni w tygodniu posiedzenia dla budżetu i jedno posiedzenie w tygodniu dla reszty spraw. O ileby te terminy nie wystarczyły, marszałek może zarządzić piąte posiedzenie. Dyskusja budżetowa rozpocznie się 3 czerwca. Przeznaczono na nią 45 godzin, nie wliczając przemówień sprawozdawcy i przedstawicieli rządu. Ten czas został podzielony między kluby w stosunku mniej więcej 6 minut na każdego członka klubu z pewnemi odchyleniami, tj. kluby mające mniej niż 10 członków po 9 minut na każdego członka, kluby powyżej 10 członków a mniej niż 20 członków po 8 minut, kluby od 20 do 40 członków — po 7 minut, kluby do 60 członków po 6 minut, kluby wyżej 50 członków po 5 minut.

Strajk w górnictwie niemieckiem

Essen (PAT). Ogólny związek górników chrześcijańskich **odrzucił orzeczenie sądu rozjemczego** w sprawie konfliktu w górnictwie. Decyzja związku oświadcza, że przyjmuje on część orzeczenia, dotyczącą decyzji o odrzuceniu przedłużenia godzin pracy. Podobnie stanowisko względem orzeczenia sądu rozjemcz. **zajął związek górniczy pol.** oraz tzw. związek Hirschdunkerowski, których decyzja jednak nie przesądza sprawy ze względu na stosunkowo niewielką liczebność. Wymienione organizacje ogłosiły wspólne wezwanie, ostrzegające górników przed sabotażem i agitacją komunistyczną.

Essen (PAT). Związek właścicieli kopalń wystosował pismo do ministra pracy Rzeszy z oświadczeniem, że pomimo poważnych wątpliwości zgodził się na przyjęcie wyroku sądu rozjemczego, kierując się zamiarem uczynienia wszystkiego możliwego, aby zapobiec zgubnym skutkom sporów o płace.

Jeszcze jeden socjalista wybrany we Francji

Paryż (AW). Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Izby deputowanych w departamencie Garde wybrano socjalistę Bregnetera.

Radykali francuscy przeciw Millerandowi

Paryż (AW). Wydział wykonawczy stronnictwa socjalistyczno-republikańskiego obradował w ciągu soboty i niedzieli pod przewodnictwem posła Jollesa. Zarząd uchwalił co następuje: Członkowie stronnictwa nie wezmą udziału w żadnym rządzie, który nie zgodzi się na następujący program: 1) **natychmiastowa dymisja prez. Milleranda**, który przekroczył uprawnienia, przywiązane do swego urzędu, wobec czego stracił zaufanie kraju, 2) wprowadzenie z powrotem wyborów okręgowych, 3) zmniejszenie podatków koncesyjnych i zastąpienie ich przez podatek majątkowy, 4) wyjaśnienie położenia ekonomicznego kraju i zrównoważenie budżetu bez zaciągania pożyczek zagranicznych, 5) podjęcie z powrotem przyjaznych stosunków ze sprzymierzonymi, 6) regulacja odszkodowań i sprawa bezpieczeństwa na podstawie projektu rzeczoznawców. Wreszcie Izba ma przeprowadzić od października do stycznia zrównoważenie budżetu, ustawę o ubezpieczeniu społecznem oraz zmniejszenie czasu służby wojskowej.

Groźba rewolucji w Portugalji

Rzym (AW). Jak donoszą tutejsze dzienniki z Portugalji, położenie rządu tamtejszego jest ciężkie. **Ogólnie spodziewają się wybuchu nowej rewolucji.** Pierwszą oznaką jest rozpoczęcie strajku pocztowego. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z prowincją jest przerwane. Strajk ma charakter **wybitnie polityczny**. W Oporto, gdzie przyszło do zaburzeń, zaprowadzono **stan oblężenia**.

Konferencja międzykoalicyjna

Wiedeń (PAT). „Wien. Allg. Zeitung“ donosi z Londynu, że wedle poglądów kół angielskich okazuje się konieczność odbycia konferencji międzykoalicyjnej. Konferencja ta ma się odbyć **w połowie czerwca.**

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnobrzeg, 15 maja.

Agitacja endecka w szkolnictwie powszechnem, czyli konferencja nauczycielska w Tarnobrzegu

Wiadomą rzeczą jest, że agitacją endecką zajmują się ludzie, którzy uprawiają ten „sport“ albo z rozmiłowania, albo za pieniądze. W obu wypadkach są to ludzie łaknący, w pierwszym postawienia ich na liście kandydackiej w czasie wyborów, w drugim mamony. Są oni rozsadnikami tej epidemji, szerzącej niezgodę i nienawiść, która zapuścić pragnie swe macki wszędzie, gdzie jest pożądaną i niepożądaną. Wszędzie ona potrafi wyrządzić wiele złego, ale najbardziej cierpkie owoce wydaje, gdy się rozgnieździ w urzędach państwowych. Wyobraźmy sobie tylko zacietrzewienie partyjne urzędnika, do którego przychodzi załatwić jakąś sprawę interesent, należący do innej partji. Wtedy „swoim ludziom“ robi się wszystko, ale ten z innej partji dobrze musi się nachodzić „od Annasza do Kajfasza“, zanim „jak się da, to się zrobi“... Może każdy mieć przekonania, jakie mu się podoba, ale urzędnik na urzędzie to kapłan, nie wolno mu wprowadzać tam „bałaganu“ walk partyjnych. Tymczasem smutny ten objaw często się daje zaobserwować. Nie trudno dziś naprzykład spotkać na każdem prawie większem zebraniu owych naganiaczy politycznych, którzy wszędzie starają się wodę zamącić, ale trudny do wiary jest fakt, aby pod pokrywką zgromadzenia urzędowego klecił się wiec polityczny.

W Tarnobrzegu w dniu 10 bm. odbywała się powiatowa konferencja nauczycielska, na którą przybyło nauczycielstwo z całego okręgu. Zdziwiło zebranych bardzo, gdy w trakcie obrad natury czysto szkolnej zjawił się na mównicy niejaki pan Madej, pracownik z kancelarji adwokackiej i począł pouczać obecnych o obowiązkach agitacji politycznej. Na sali powstało ogólne niezadowolenie i pomruk, ale nikt nie śmiał głośno wystąpić, bo toby pociągnęło za sobą niełaskę pana inspektora szkolnego, a może nawet — kto wie? — i utracenie posady. Wielu natomiast uczestników konferencji przed zakończeniem tejże rozjechało się do domów, nie chcąc słuchać sentencji nowego pedagoga.

Skandal! Do szkoły powszechnej wprowadzać politykę? Zatruwać już przed czasem dusze dziecięce? Nie, panie Madej, pomylił się pan bardzo, sądząc, że nauczycielstwo, a za niem szkoła będzie wodą na pański młyn. Nauczyciel w szkole uczy tylko tego, co mu wskazuje program nauczania i pragnie uczynić z dziecka patrjotę, nie polityka, rozumie dobrze swój obowiązek i nie da się obałamucić.

Zapytujemy się kuratorjum szkolnego we Lwowie, czy wie o tem, że pan inspektor szkolny w Tarnobrzegu z konferencji urzędowych czyni propagandę polityczną? **Nauczyciel.**

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Tajemniczy pan“.
Środa: Teatr zamknięty (popoł. i wiecz. „Kościuszko pod Racławicami“ — występy w Bielsku).
Czwartek popoł.: „Medea“, wiecz.: „Tajemniczy pan“.

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Dr. Stieglitz“.
Środa: „Poławiacz cieni“.

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Wtorek: „Dzidzi“.
Środa: „Dzidzi“.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A-B 39)
o godz. 7 wieczór

Wtorek. Prof. Uniw. dr. Kazim. Rouppert: Rozród i płeć u roślin (z obrazami świetlnymi).
Środa. Prof. Uniw. dr. Wład. Semkowicz: Jak powstało nasze pismo?

KINOTEATRY

Uciecha (od poniedziałku): Trzech muszkieterów serja 5 i 6.
Promień: Agonja orłów.
Zachęta: Hrabia Charolais.
Reduta: Tajemnica skarbca Hamiltonów.

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe 10 gr. — Nadesłane 25 gr. — Po kronice 30 gr.
Na I. stronie 40 groszy

Ogłoszenia zamiejscowe 50% droższe. Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU“ DUNAJEWSKIEGO 5. — TELEFON 310. — KONTO PKO. KRAKOW Nr. 400.670

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCJI.

„KRAKUS“

ZJEDNOCZONE FABRYKI PRZETWORÓW WYSKOKOWYCH I OWOCOWYCH S. A. W KRAKOWIE

podaje do wiadomości, że na podstawie postanowienia pp. ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 23 lutego 1924 O. Sp. 549 sp. 64, opublikowanego w Nrze 53 „Monitora Polskiego“ z dnia 4 marca 1924 r., udzielonem zostało wymienionej Spółce akcyjnej, na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 29 grudnia 1923 r., zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego naraz lub stopniowo o mkp. 152,040.000, czyli do mkp. 252,280.000, drogą nowej (VIII-mej) emisji 543.000 sztuk akcyj, opiewających na okaziciela, nominalnej wartości mkp. 280 każda.

Na zasadzie powyższego zezwolenia wydaje się obecnie **drugą serję, t. j. 179.000 sztuk akcyj VIII emisji** na warunkach następujących:

1) Posiadaczom akcyj poprzednich emisyj (od I do VII włącznie) przysługuje prawo poboru **jednej nowej akcji VIII emisji na każde dwie akcje emisyj poprzednich.**

2) Cena emisyjna wynosi:
Dla wykonujących prawo poboru (p. 1) za akcję objętą węzłem zamknięcia 0·50 zł., zaś za akcję wolną **0·80 zł.**

3) Na podstawie akcyj klauzurowanych, przydzielone będą również akcje klauzurowane, zaś na podstawie wolnych, akcje wolne.

4) Prawo poboru zgłoszonem być musi pod rygorem jego utraty najpóźniej **do dnia 30 maja włącznie.**

5) Przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić gotówką przypadającą za akcję należność oraz przedłożyć akcje emisyj poprzednich z dołączeniem spisu ich numerów.

6) W razie nierozebrania w powyższym terminie wszystkich akcyj przez dotychczasowych akcjonarjuszów, Spółka ogłosi na pozostałą ilość akcyj dodatkową subskrypcję i zaofiaruje je posiadaczom akcyj emisyj poprzednich w stosunku do ilości posiadanych akcyj, przyczem termin dodatkowej subskrypcji wynosić będzie dni 15. 695

7) Akcje VIII emisji uczestniczyć będą w zyskach Spółki od **dnia 1 września 1923 r.**

8) Zgłoszeń na akcje, pozostałe wskutek niewykonania prawa poboru, Spółka **przyjmować nie będzie.**

9) Na kwoty wpłacone będą wydawane tylko kwity kasowe; wykonanie zaś prawa poboru akcyj z rachunku bieżącego nastąpi listownie.

10) Zgłoszenia na akcje i wpłaty z prawa poboru przyjmuje: **Bank Małopolski S. A. w Krakowie i jego oddziały w Warszawie, we Lwowie i w Łodzi — w Wiedniu zaś Austrjacki Zakład Kredytowy Ziemski.**

Kuśnierka

obeznana z ekspedycją

oraz

praktykantka sklepowa

poszukiwane do dużego magazynu z futrami wiadomość JACHIMSKI, Szlak L. 3, g. 13—15. 726

Maszyny

do szycia „S. SINGERA“, do pisania „MERCEDES“ sprzedaje najtaniej Silber, Kraków, Dietlowska 109. 771

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Tomasz Szeląg, wystawioną przez P. K. U. Kraków.

Unieważniam książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną, oraz certyfikaprzynależności na nazwisko Jan Krzeminski, w P. K. U. Kraków.

Drukarnia Ludowa
Dunajewskiego L. 5

Najtańsze źródło zakupu
Najmodniejszego obuwia
Zagranicznego i krajowego

TOWARZYSTWO HANDLOWE

BRACIA ROLLNICCY S. A.

Kraków 773

DZIAŁ OBUWIA SIENNA 2

Sprzedaż częściowa.

Stowarzyszenie Spożywcze warsztatowców kolejowych w Prokocimie

zawiadamia swoich członków, iż

Roczne WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w dniu 29 maja 1924 o godz. 15 w sali własnej w Prokocimie, wrazie braku kompletu o godzinę później bez względu na ilość członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i kasowe za rok 1923.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie z lustracji.
5. Uzupełnienie statutu i podwyższenie udziału.
6. Podział zysku.
7. Wybór zupełniający Rady Nadzorczej. 792
8. Wnioski i interpelacje.

Kostecki Jan. Peczonka Henryk.
Popławski Juljan.

WAGI CECHOWANE

poleca 768

S. SATTLER, Kraków

STRADOM 18.



IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/10

wysyła za nadesłaniem 30 groszy interesujący cennik zegarków, instrumentów muzyczn. i wszelkich artykułów codziennego zapotrzebowania. 730

OGŁOSZENIE.

We czwartek dnia 22 maja 1924 o godz. 7 wieczór
odbędzie się
w lokalu Drukarni Ludowej przy ul. Dunajewskiego 5

Roczne Walne Zgromadzenie członków „Drukarni Ludowej“

Spółki zarej. z ogr. odp. w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Zmiana statutu.
4. Sprawozdanie z czynności Zarządu i złożenie rachunków za r. 1923.
5. Wnioski Zarządu co do rozdziału zysku.
6. Wnioski i interpelacje członków.

Dyrekcja.

PŁASZCZE

gumowe w bardzo wielkim wyborze nadeszły 390

A. BROSS, Kraków, ul. Florjańska 44

Narożnik obok Bramy Florjańskiej.

Firm. 476/24
Spółdz. I. 135

Wpisano do rejestru spółdzielni:

Siedziba i firma: Związek gospodarczy, spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Paulińska 20.

1. Numer kolejny wpisu 3.
2. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni oprócz kwot zadeklarowanych udziałów dalszą kwotą równającą się wysokości deklarowanego udziału względnie udziałów.
3. Przedmiot przedsiębiorstwa odtąd: dostarczenie członkom do ich **bezpośredniego zużycia** artykułów codziennej potrzeby, a wszczególności przedmiotów należących do aprowizacji, które spółdzielnia w tym celu będzie nabywała lub będzie przetwarzała.

Dzień wpisu 8 kwietnia 1924. 784

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.

Kraków, 7 kwietnia 1924.

Czytajcie

„GŁOS WSCHODU“

Tygodnik poświęcony sprawom Wschodu i Polski
wydaje spec. dodatki w językach francuskim i tureckim pod red. **S. Kuruliszwili**

Żądać wszędzie. Warszawa, Warecka 2.

Firm. 82/24
Spółdz. I. 168

Do rejestru wpisanej już spółdzielni wciągnięto:

Firma i siedziba: Robotnicze stowarzyszenie spożywców „Łączność“ w Krakowie, spółdzielnia zarej. z ogr. odpowiedzialnością.

1. Numer kolejny wpisu 2.
4. Udział wynosi odtąd 50.000 Mkp.
5. Ustąpił członek zarządu Dr. Leon Feiner.

Członkiem zarządu wybrany Salomon Fischgrund urzędnik prywatny w Krakowie, ul. Rakowicka L. 6.

Dzień wpisu: 25 stycznia 1924.

Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie.

Oddział II. 21 dnia stycznia 1924. 785

WALNE ZGROMADZENIE

Spółdzielni Spożywczej Pracowników Kolejowych „Samopomoc“ w Nowym Targu odbędzie się w dniu 1 czerwca o godzinie w pół do dziesiątej rano w sali domu Robotniczego przy ulicy Zygmódłowskiej.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1923.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Kontrolującej i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Uzupełniające wybory Zarządu i Rady Nadzorczej.
5. Zmiana statutu.
6. Użycie i rozdział czystej nadwyżki.
7. Preliminarz na rok 1924. 791
8. Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej.
9. Wnioski i interpelacje.

Wstęp na Zgromadzenie upoważnia tylko członków, którzy mają pełny udział t. j. 5,000.000.

Za Zarząd:
A. Dyniakowski. F. Lasatoniec.
J. Małkowski.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).